Rok I. Warszawa, Niedziela 11 Sierpnia 1929 r. Nr. 179

# POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

## PRAWO MAŁŻEŃSKIE

Na łamach Dnia Polskiego (Nr. 195) ukazał się znamienny artykul na temat kodyfikacji prawa małżeńskiego w Polsce w świetle prawa obowiązującego. Autor artykułu p. hr. A.(dam) R.(omer) stwierdza, że Komisja Kodyfikacyjna nie ogłosiła jeszcze oficjalnie projektu prawa małżeńskiego, uchwalonego przez większość jej członków.

— Wiemy już jednak, pisze p. A. R., że idzie on w kierunku t. zw. liberalizmu, czyli, że, uznając ważność ślubów zawartych według prawa kanonicznego oraz według praw wyznaniowych niekatolickich wprowadza on równocześnie śluby cywilne, t. zw. fakultatywne dla wszystkich obywateli, którzyby takiego właśnie a nie innego węzła małżeńskiego sobie życzyli.

Przeciwko takiemu stanowisku większości członków Komisji prof. Abraham zgłosił obszernie uzasadnione votum separatum.

Prof. Abraham podkreśla, że kwestja prawa małżeńskiego została dla Kościoła Katolickiego w Polsce aczkolwiek pośrednio, ale zasadniczo załatwiona w Konstytucji i w Konkordacie.

Art. 114 Konstytucji w przeciwieństwie do ustaw o innych związkach religijnych (art. 115 i 116) zgóry i bez żadnych zastrzeżeń uznaje prawo kanoniczne, a więc także kościelne prawo małżeńskie, za podstawę autonomji Kościoła.

Na mocy artykułu 1-go Konkordatu:

— Państwo zapewnia Kościołowi swobodne wykonywanie jego władzy duchownej i jego jurysdykcji... zgodnie z prawami Boskiemi i kanonicznemi.

A więc jeszcze raz ponawia i poręcza całkowitą autonomję Kościoła. Słusznie przeto twierdzi prof. Abraham, że byłoby pogwałceniem Konkordatu wprowadzenie przez Państwo jednolitego cywilnego prawa małżeńskiego. Czy z jasnem brzmieniem przepisów Konstytucji i Konkordatu da się pogodzić instytucją ślubów cywilnych obowiązkowych lub fakultatywnych?

Ani jedno, ani drugie! Kościół rozporządza, że tylko małżeństwo katolików, zawarte wobec proboszcza i dwóch świadków, należy uważać za ważne, państwo zaś uznaje za ważne tylko małżeństwa zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego i przepisanej liczby świadków; Kościół uważa za przeszkody unieważniające małżeństwo: pokrewieństwo w linji prostej i do 3-go stopnia włącznie w linji bocznej, powinowactwo w linji prostej i do 2-go stopnia w linji bocznej, święcenia wyższe, śluby zakonne uroczyste, różność wiary i t. p., Państwo, wprowadzając śluby cywilne, ścieśnia przeszkodę pokrewieństwa, nie uznaje przeszkód święceń, ślubów, różności wiary.

Kościół, powołując się na prawo Boże, głosi, że małżeństwo katolików, ważnie zawarte i spełnione, jest nierozerwalne, państwo zaś udziela rozwodu z tak nieokreślonych przyczyn, jak np. z powodu niemoralnego życia lub niezgodnego charakteru jednej ze stron albo nawet z powodu bezdzietności; Kościół domaga się, aby małżeństwo katolików tylko przed sądem kościelnym co do swej ważności było rozstrzygane, państwo pozywa je przed swoje forum cywilne.

Prawda, że więcej pozorów wolności zostawiają Kościołowi śluby cywilne fakultatywne niż obowiązkowe, ale są to tylko pozory, i nic więcej. W rzeczywistości bowiem przy ślubach cywilnych fakultatywnych małżeństwo zawarte przed proboszczem jest ważne, ale nie dlatego, że go Kościół Katolicki upoważnił do tego aktu, lecz na mocy upoważnienia go przez państwo; proboszcz nie może przystąpić do dania ślubu, chociaż ze strony Kościoła nic mu nie stoi na przeszkodzie, jeżeli nie są usunięte i przeszkody państwowe, np. brak zgody rodziców. Wreszcie i przy małżeństwach fakultatywnych państwo uzurpuje sobie władzę sądowniczą i nad małżeństwami katolików.

Przepisy prawa kanonicznego, zawierają postanowienie, rozciągają obowiązek formy prawnej małżeństwa katolickiego na wszystkich ochrzczonych w Kościele Katolickim, względnie nawróconych heretyków i schyzmatyków, chociażby ci lub tamci odpadli później od katolicyzmu.

Niestety większość członków sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej, opracowując projekt jednolitego prawa małżeńskiego, przeszli do porządku dziennego nad podstawowemi przepisami i zasadami prawa kanonicznego, obowiązującemi w Polsce na mocy Konstytucji i Konkordatu. Zaledwie jeden członek Komisji Kodyf. prof. Abraham, ośmielił się przeciwstawić swoje votum separatum antykatolickim zakusom reszty członków Komisji.

Votum prof. Abrahama podziela olbrzymia większość obywateli naszego Państwa, którzy mają całkowite prawo domagać się, aby nowe ustawodawstwo polskie odpowiadało w zupełności ich przekonaniom i tradycjom religijnym. Niech pp. członkowie Komisji Kodyfikacyjnej nie zapominają, że otrzymali od władz państwowych polecenie przygotowania projektu jednolitego prawa małżeńskiego, nie dla siebie tylko, ani dla zawodowych rozwodników, bezwyznaniowców i zwolenników wolnej miłości, lecz które w swej olbrzymiej większości jest szczerze przywiązane do wiary swych ojców.

Ustaw państwowych nie wolno naginać i dostosowywać do chorobliwych i poziomych zachcianek pewnej anarchizującej grupy obywateli Państwa.

M.

JEDYNA W KRAJU FABRYKA

**SMOŁOLEUM**

nagrodzona Medalem Srebrnym na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Częstochowie 1926 r.

SMOŁOLEUM — patent. preparat do malowania na zimno i konserwacji dachów wszelkiego rodzaju.
SMOŁOLEUM M. G i M. G. 2 — lakiery szybkoschnące do żelaza przeciw rdzy, do malowania węglarek, podwozi wagonów kolejowych, maszyn i t. p.
GUDRO-SMOŁOLEUM — masa izolacyjna przeciw wilgoci.
SMOŁOLEUM-SANITAS — płyn dezynfekcyjno-pyłochłonny
SMOŁO-KARBOLINEUM — płyn do niszczenia drzewnego grzyba w budowlach i malowania płotów.
SMOŁOLEUM-OGRODNICZE — płyn do drzew owocowych.
SMOŁOLEUM-KOLOROWE — do papy, dachówki, drzewa, blachy i żelaza

Poleca:
TOW. ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH „JAGO"
S. GOŁEMBOWSKI, J. PRYLIŃSKI, Z. ZIELIŃSKI i S-KA
BIURO: Nowowiejska 16, tel. 282-20. — WARSZAWA — FABRYKA: Praga, Mińska 46, tel. 50-12.

**Pod własnym dachem na własnej ziemi**

Oto jest cel i dążność każdego zdrowo myślącego obywatela. Chcąc doścignąć tego nabywaj parcele

**w Jabłonnie — Legjonowej**

prawie w stolicy, bo 30 minut koleją od Warszawy, kilkadziesiąt pociągów na dobę, śród pięknych lasów sosnowych, sucha miejscowość, elektryczność i telefony, kolej, poczta i telegraf na miejscu.

**SPRZEDAŻ NA RATY MIESIĘCZNE płatne w ciągu dwu lat**

Informacji udziela Zarząd Dóbr Jabłonna w Warszawie, Al. Ujazdowska 22 m. 2, — — — telefon 129-31, w godzinach od 10 — 4 pp. bez przerwy. — — —

Przystanek na terenie parcelacji pod nazwą „Legjonowo" zatwierdzony przez Ministerstwo Kolei — — — — Budowa rozpoczyna się. Otwarcie zamierzone w październiku r. b. — — — —

## PO PODWYŻCE STOPY PROCENTOWEJ

### PRZEZ AMERYKĘ

BERLIN. — (PAT.). Podwyższenie dyskonta przez nowojorski Federal Reserve Bank wywołało w Berlinie sensacyjne wrażenie. wywołało w Berlinie sensacyjne wrażenie. Prasa berlińska szczególnie dzienniki demokratyczne komentują podwyżkę tę jako posunięcie polityczne Stanów Zjednoczonych, wymierzane przeciwko Anglji. „Vossische Zeitung" wyraża przypuszczenie, że dyrektor Banku Angielskiego Montagu Norman, który dopiero co powrócił z Nowego Yorku nie był pewne wy .az- shrlducmf wypgb ńk o tem uprzedzony i będzie zmuszony zapewne w jaknajszybszym czasie powyższyć również dyskonto Banku Angielskiego, by zapobieą dalszemu odpływowi złota z Anglji.

Zarządzenie Federal Reserve Banku uważa „Vossische Zeitung" i inne dzienniki demokratyczne za ostrzeżenie pod adresem Anglji i za próbę wywarcia na Anglję nacisku w sprawie przyjęcia planu Younga. Prasa berlińska, podkreślając silne wrażenie, jakie posuniecie Nowego Jorku wywarło na giełdzie berlińskiej, podkreśla pewną zniżkę kursów, w szczególności na giełdzie pieniężnej, gdzie kurs funta angielskiego obniżył się poważnie w stosunku do dolara.

## DZIEŃ POLITYCZNY

### P. MIN. MORACZEWSKI W MAŁOPOLSCE

Bawiący na urlopie w Małopolsce Wschodniej minister robót publicznych inż. Moraczewski, przerwał wypoczynek i udał się na teren powiatów, nawiedzonych przez powódź. Minister Moraczewski przybył do Stanisławowa, następnie zaś w towarzystwie wojewody Nakoniecznikowa - Klukowskiego wyjechał do powiatu: Nadwórna i Kosów. Minister i wojewoda zwiedzali zniszczone objekty i tereny i wydali na miejscu szereg zarządzeń technicznych.

### URLOPY I WYJAZDY

W dn. 9 b. m. rano wyjechał do Berlina poseł przy rządzie niemieckim p. Knoll.

Prezes państwowego Banku Rolnego, p. Seweryn Ludkiewicz wyjechał dnia 9 b. m. na Pomorze. Celem podróży jest lustracja budowy chłodni portowej w Gdyni, zabudowy osad rybackich na Helu oraz parcelacji okolicznych majątków banku.

### GOŚCIE Z ZAGRANICY

Wczoraj przybyli do Warszawy przedstawiciele Porozumienia prasy rumuńsko-polskiej w liczbie 8-iu dziennikarzy z szefem biura prasowego w rumuńskiem M.S. Z. Tilottim na czele.

Dnia 16 b. m. przybywa do Warszawy belgijski minister przemysłu i handlu Hyeman, zwiedzi on Gdynię, Poznań, Kraków, Częstochowę, Zagłębie, Zakopane, Śląsk. Dnia 25 b. m. odjedzie do Berlina.

### AWANSE W WOJ. WARSZAWSKIEM

Na zasadzie dekretu p. ministra spraw wewnętrznych, Stefana Pac, referendarz w warszawskim urzędzie wojewódzkim, mianowany jest radcą wojewódzkim, Jan Łazarski, starosta Skierniewicki, przesunięty jest z 7 do 6 stopnia służbowego, Antoni Moraczewski, naczelnik wydziału administracyjnego w warszawskim urzędzie wojewódzkim — przesunięty z 6 do 5 stopnia służbowego i Kazimierz Stańczykowski, kierownik referatu prasowego i politycznego w tymże urzędzie, przesunięty z 8 do 7 stopnia służbowego.

### ROKOWANIA POLSKO - RUMUŃSKIE

Wczoraj rano przybyła do Warszawy delegacja rumuńska celem rozpoczęcia rokowań handlowych polsko - rumuńskich. W skład delegacji jak informują nas wchodzą: dr. Enc, — wice-min. handlu i przemysłu, inż. Galca — wice-min. Komunikacji, p. Popescu, dyr. Dep. Min. Handlu i Przem. dr. Illescu — doradca techniczny min. skarbu, p. Constantiniu— dyr. dep. polityki celnej, inż. Joanid — wice-dyr. dep. taryf kolejowych, inż. Rosca — dyr. telefonów, inż. Jonescu — delegat dyrekcji portów. Poza tem w skład delegacji rumuńskiej wchodzi 2 urzędników rumuńskiego M. S. Z.

Pierwsze posiedzenie odbyło się o godzinie 13-ej. Otworzył je dyr. dep. Łukasiewicz przemówieniem, na które odpowiedział charge d'affaires Rumunji p. Davidescu. Po tem przemówieniu przystąpiono do właściwych obrad.

NOMINACJE W PROKURATURZE

Wiceprokuratorami Sądu Apelacyjnego w Warszawie mianowani zostali pp.: Świtalski, Maciszewski i Wójcicki, dotąd podprokuratorzy w Sądzie Okręgowym.

ZJAZD HIGJENISTÓW

Kolejny VII zjazd powszechny higjenistów polskich odbędzie się w dn. 4 i 5 września r. b. w Inowrocławiu. Wydziały: zdrowia publicznego i opieki społecznej Magistratu m. st. Warszawy postanowiły przyjąć udział w zjeździe, na którym będą poruszane sprawy, obchodzące samorząd m. st. Warszawy.

FORD W POLSCE

Bawili w Warszawie przez kilka dni przedstawiciele Forda, dyrektor generalny Sorensen, dyrektor sprzedaży Rockelman i dyrektor na Europę Persival Pery. Wyjechali oni do Moskwy, a stamtąd do Niżnego Nowgorodu, Piotrogrodu, Helsingforsu, Kopnehagi i stolic zachodnich. Okazuje się, iż Ford uważa Polskę za dobry teren eksploatacji i dlatego postanowił zbudować montownię swych samochodów bądź w Warszawie, bądź w Gdyni.

## Polska wycieczka w Paryżu

PARYŻ. — (PAT.). Wycieczka młodzieży żeńskiej i męskiej polskich szkół średnich w liczbie 340 osób, zorganizowana przez Towarzystwo Wymiany Młodzieży Szkolnej, złożyła wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa Towarzystwa p. Matuszewskiego i p. Drabińskiego wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udała się w pochodzie do pomnika Mickiewicza, gdzie uczestnicy wycieczki odśpiewali chórem „Rotę" i hymn narodowy. Wreszcie wycieczka złożyła wieniec na grobie Marszalka Foch'a w Pałacu Inwalidów.

## Prowokacyjna odezwa niemiecka

KATOWICE. PAT. Na ulicach Opola rozrzucono odezwę nast. treści:

„Niemcy nie zapominajcie o tem! W piątek dnia 9 sierpnia mają miejsce rozprawy apelacyjne przeciwko 8-miu narodowym socjalistom, skazanym na 14 dni więzienia. Dąży się do tego, aby ze względu na Polskę zamknąć do więzienia w największej z wolnych republik nieposzlakowanych niemieckich towarzyszy. Obecny niemiecki minister Spraw Zagranicznych Stresemann zapewnił zagranicę bez znajomości sprawy, że będą oni jaknajsurowiej ukarani. Czy ten nakaz (diktat) może pozostać bez wpływu na niemieckie orzecznictwo sądowe. Protestujemy jaknajostrzej przeciwko wszelkim wpływom sfer politycznych na orzeczownictwo sądowe.

Tu idzie o obronę zagrożonej niemieckości, o najszczytniejsze zadanie i najświętszy obowiązek pozostania panem sytuacji. Niemcy pamiętając o haniebnej okupacji francuskiej, o wyrządzonej nam krzywdzie. Niemcy pamiętają o powstaniu z roku 1921-go i o krwawej kąpieli z Annabergu. Górny Śląsk jest w niebezpieczeństwie, wzywamy was na masowy wiec w piątek wieczorem o godz. 8-mej w sali Fomsa.

Przemawiać będą adwokat dr. Hans Frank, były profesor uniwersytetu w Monachjum, dr. Kiewi z Kluczborku, na temat „prawdziwego oblicza niemieckiej sprawiedliwości", i były bojowiec Selbstschutzu Henryk Brikner z Wrocławia na temat „konstytucja narodu niemieckiego".

## Oszczerstwa Litwy

RZYM. — (PAT.). Cała prasa włoska podaje wiadomość o nocie polskiej, złożonej Lidze Narodów w odpowiedzi na notę Waldemarasa, i zaznacza, że rząd polski nie byłby wcale reagował na oszczerstwa Litwy, gdyby nie to, że chciał dać dowód swego szacunku dla Ligi Narodów. Liczne przykłady stwierdzają, jak podkreśla prasa włoska, bezpodstawność zarzutów litewskich.

## Zeppelin wrócił z Ameryki

BAZYLEA, 10.8 (P. A. T.) — O godzinie 9 m. 25 przeleciał nad miastem „Zeppelin", wracający z Ameryki do Friedrichshafen.

# KONFERENCJA W HADZE

Komisja polityczna.

HAGA, (PAT). Komisja polityczna odbyła swe drugie posiedzenie, na którem rozpatrywała w ogólnych zarysach sprawę ewakuacji Nadrenji i zastanawiała się specjalnie nad projektem utworzenia komisji konstatacyjno-koncyljacyjnej, przewidywanej w zeszłorocznych rezolucjach genewskich. Komisja poleciła podkomisji prawniczej dokładne zbadanie tej sprawy. Następne posiedzenie komisji politycznej odbędzie się w poniedziałek popołudniu.

Opozycja nie ustąpi

PARYŻ, (PAT). — „Petit Parisien" donosi z Hagi, iż w siedzibie delegacji belgijskiej odbyło się z udziałem Jaspara Hymansa, Cherona, Loucheura, Pirelli'ego i Adatciego zebranie, na którem postanowiono w imieniu 4-ch mocarstw nie dopuścić do narażenia na szwank planu Younga. Uczestnicy zebrania zgodzili się, jak zaznacza dziennik, na poczynienie Wielkiej Brytanji pewnych konsecyj, odrzucili jednak możliwość zmiany mechanizmu planu Younga.

Snowden nieustępliwy

LONDYN, (PAT). — Poranna prasa londyńska podaje wywiad ze Snowdenem, udzielonym przez niego około północy po zapoznaniu się z wywiadem, udzielonym przez Brianda prasie francuskiej.

Snowden oświadczył, że o ile konferencja się rozbije, to odpowiedzialność za to nie może spaść na barki delegacji angielskiej. Jeżeli bowiem nawet wytworzyła się taka sytuacja, w której pięciu jest przeciwko jednemu, to niekoniecznie ma to oznaczać, że tych pięciu ma rację, a ten jeden racji nie ma. Owszem przeważnie tak się zdarza, że racja jest po stronie mniejszości.

Zdecydowane oświadczenie Brianda

HAGA, (PAT). — Premjer francuski, Briand, udzielił dzisiaj przedstawicielom prasy francuskiej wywiadu, w którym oświadczył, że nie przypuszcza, aby rokowania się rozbiły, aczkolwiek sytuacja jest bardzo poważna. Praca komisji politycznej będzie miała poważne konsekwencje, ponieważ jednak powodzenie jej zależy ściśle od wyników prac komisji finansowej, więc istnieje możliwość fiaska.

Sytuacja jest—jak oświadczył Briand—jasna. Sześć mocarstw uchwaliło w Genewie pewne rezolucje. Postanowiono uregulować definitywnie sprawę reparacji, jako warunek solidnego zorganizowania pokoju. W tym celu powołano rzeczoznawców, którzy w ciągu trzech miesięcy pracowali sumiennie; chociaż byli oni niezależni, jednak pozostawali w kontakcie z rządami. Konferencja obecna powołana została następnie dla wprowadzenia w życie planu, ustalonego przez tych rzeczoznawców. Pięć mocarstw oświadczyło się za planem, jedno przeciw. Nie wierzę zatem — mówił Briand — by wtedy, gdy owe 5 mocarstw postanowią przyjąć plan, a jedno tylko sprzeciwiać się będzie, — konferencja się rozbiła.

Dalej oświadczył Briand, by którykolwiek naród chciał wziąć na siebie odpowiedzialność za zniszczenie dzieła pokoju, zapoczątkowanego w Hadze, w każdym razie odpowiedzialność za to spadnie nie na Francję.

MacDonald deską ratunku

NOWY JORK — (PAT.) Koła urzędowe i dyplomatyczne są zdania, że jedyną nadzieją na uniknięcie fiasca konferencji haskiej daje tylko MacDonald. Sekretarz stanu par interim Cotton oświadczył wczoraj, iż Stany Zjednoczone pragnęły ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań ustalonego przez mocarstwa europejskie, jednakże rząd Stanów Zjednoczonych nie popiera bezwzględnie planu Younga lub jakiegokolwiek innego.

W sobotę — beznadziejna sytuacja.

HAGA. PAT. Sobotnie posiedzenie Komisji Finansowej zaczęło się o godz. 10-tej rano. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji Graham przedstawił powody dla których nie może przychylić się do planu Younga co do świadczeń w naturze, przedstawiając na to szereg cyfrowych danych.

Delegat Francji Cheron odpowiedział, że Francja jest w takiem samem położeniu jak i Anglja — a to na podstawie planu Younga, przy którego opracowaniu byli eksperci angielscy.

Na to oświadczenie zabrał głos Snowden, który oznajmił energicznie i stanowczo że nie przyjmuje żadnego argumentu p. Cherona ani żadnej jego cyfry. Snowden jeszcze raz stwierdza, że eksperci Wielkiej Brytanji nie mieli żadnego mandatu od swego rządu, i że rząd angielski domaga się jaknajszybszego zastanowienia się komisji nad proponowaną przez delegację angielską rezolucją, gdyż dotychczasowa metoda ciągłego powtarzania przez delegacje swego stanowiska nie doprowadzi do żadnego celu.

Na tem zakończono obrady i odroczono posiedzenie do poniedziałku godz. 10 rano.

HAGA. PAT. Impas na konferencji trwa w dalszym ciągu. Powszechnie panuje przekonanie, że o ile Snowden jaknajprędzej nie ustąpi ze swego stanowiska, konferencja będzie rozbita.

HAGA. PAT. Gwałtowność wyrażeń, użytych przez Snowdena, wywołała ogromne zdumienie wśród członków komisji finansowej. Wszyscy zgodnie potępiają tego rodzaju sposoby prowadzenia dyskusji i uważają, że w takich warunkach rozpoczynanie dyskusji nad planem Younga jest beznadziejne. W kołach zbliżonych do konferencji, panuje przekonanie, że jedynie odroczenie konferencji pozwoli uniknąć trudności niesłychanej wagi.

## Powódź w Indjach

LONDYN. — (AW.). Z Kalkuty donoszą, że w Indjach wylał Indus, powodując ogromne szkody. Wezbrane fale poprzerywały wały ochronne, przyczem w jednem miejscu stoi pod wodą 7 wsi. W innem miejscu powódź odcięła od świata jedno z mniejszych miast. Położenie jest groźne, gdyż rzeka w dalszym ciągu wzbiera. Setki robotników pracują gorączkowo przy naprawie i wzmocnieniu wałów ochronnych.

## Starcie z komunistami w Paryżu

PARYŻ. — (PAT.). Wczoraj wieczorem, gdy władze zarządziły zmianę kierunku pochodu komunistycznego, tłum zaatakował 3-ch policjantów. Nastąpiła wymiana strzałów, w czasie której 2-ch policjantów odniosło rany, a trzeci zabił jednego z napastników.

## Zatarg Chińsko-Sowiecki

Rokowania bez skutku.

BERLIN. — (PAT.). Z Szanghaju donoszą, iż zapytany o dotychczasowy przebieg rokowań chińsko-sowieckich w sprawie kolei wschodnio-chińskiej, minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Wang oświadczył, iż dotychczasowe rozmowy przedwstępnie nie dały rezultatów. Rząd sowiecki pragnie utrzymać urzędników sowieckich na kierowniczych stanowiskach w zarządzie kolei wschodnio-chińskiej. Rząd nankiński pod żadnym pozorem nie może zgodzić się na powierzenie stanowisk obywatelom sowieckim, bowiem nie ma do nich zaufania. Chiny obstają przy dotychczasowych swoich żądaniach w sprawie kolei wschodnio-chińskiej i ustępować nie zamierzają.

## Ładna sprawiedliwość Niemiec

Sprawa o zajścia w Opolu.

OPOLE. — (PAT.). Pod przewodnictwem dyrektora sądu opolskiego Gospossa odbywały się w drugiej instancji rozprawy przeciwko oskarżonym o zakłócenie spokoju domowego podczas głośnego przedstawienia opery „Halki" w dniu 28 kwietnia r. b.

Jak wiadomo, nadprokurator Wolff wniósł odwołanie od pierwszego wyroku, który skazywał sprawców rzucenia bomb cuchnących: 9 na 14 dni, a jednego na 3 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata. Apelację z urzędu uzasadniał nadprokurator dr. Wolff, posiłkując się rzeczowemi argumentami. W imieniu polsko-katolickiego towarzystwa szkolnego występował adwokat Simons z Wrocławia.

Z jednobrzmiących i zuchwałych zeznań oskarżonych wynikało, że otrzymali oni nader ścisłe instrukcje od swoich obrońców. Po przesłuchaniu świadków sensację wywołało oświadczenie nadprokuratora dr. Wolffa, że wycofuje apelację w sprawie członków Stahlhelmu Gromotki i Nalewaja, natomiast podtrzymuje swoje oskarżenie w stosunku do reszty, domagając się podwyższenia wymiaru kary do jednego miesiąca więzienia dla 7-miu oskarżonych oraz jednego miesiąca i 3 dni dla jednego oskarżonego.

W toku dalszej rozprawy doszło do ostrej wymiany zdań między adwokatem Simonem z jednej strony, a dr. Frankiem z drugiej, — na tle zajść partyjnych w Niemczech. Dr. Frank nie omieszkał wyzyskać swej mowy do ostrych napaści na Polskę i usiłował wpłynąć na sędziów, aby kierowali się momentami politycznemi i wydali wyrok uniewinniający.

Późno wieczorem sąd wydał następujący wyrok: odwołanie prokuratora odrzuca się na koszt państwa, odwołanie polsko-katolickiego towarzystwa szkolnego zostaje odrzucone na koszt towarzystwa, odwołanie oskarżonych o zbiorowe zakłócenie spokoju domowego odrzuca się z zastrzeżeniem, że skazuje się ich za zwykłe zakłócenie spokoju domowego na karę grzywny po 50 mk. każdego, Miozgę zaś dodatkowo za stawianie oporu władzy na łączną sumę 70 mk. kary. Charakterystyczne światło na antypolskie nastroje w społeczeństwie niemieckiem rzuca fakt, że wspomniani wyżej adwokaci dr. Frank i Kiewi byli głównymi mówcami na wiecu, zwołanym przez partję narodowo-socjalistyczną w związku z procesem.

# STRAJK WŁÓKIENNICZY W ANGLJI

ODPRĘŻENIE SYTUACJI

LONDYN. — (AW.). Sytuacja w przemyśle włókienniczym angielskim w związku z zatargiem o płace uległa pewnemu odprężeniu. Robotnicy, objęci bezrobociem w tym przemyśle, w wyniku rokowań przeprowadzonych z przedstawicielami rządu wyrazili swą zgodę na powierzenie sprawy do rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej.

W poniedziałek przemysłowcy doręczą rządowi memorjał w sprawie sytuacji w angielskim przemyśle włókienniczym. Przemysłowcy wyrazili gotowość porozumienia, którą zadeklarowali Mac Donaldowi przebywającemu w Szkocji. Przemysłowcy wyrazili gotowość uruchomienia fabryk, jeżeli robotnicy zgodzą się przystąpić do pracy na dotychczasowych warunkach przy dotychczasowej wysokości płac zarobkowych.

# MACDONALD I THOMAS DO AMERYKI

LONDYN. — (PAT.). Sprawa wyjazdu MacDonalda do Ameryki w związku z rokowaniami o rozbrojenie na morzu, została zdecydowana ostatecznie. Wyjazd MacDonalda nastąpi 5 lub 6 października r. b. Pobyt premjera angielskiego w Waszyngtonie i New Yorku trwałyby około 10 dni, poczem MacDonald powróciłby do Londynu, by otworzyć sesję parlamentu, zbierającego się 29 października r. b. Koła angielskie uważają wyjazd MacDonalda do Ameryki za najważniejszy i najdonioślejszy krok rządu Labour Party w dziedzinie polityki zagranicznej.

LONDYN. — (PAT.). Minister specjalnej teki pracy J. H. Thomas wyjechał z Londynu do Kanady. Celem podróży Thomasa do Kanady jest wzmocnienie stosunków gospodarczych między dominjum amerykańskiem i metropolją, a także uregulowanie spraw z zakresu emigracji. P. Thomas sądzi, że podróż jego da również dobre wyniki pod względem rozszerzenia rynków Imperjum dla zbytu towarów brytyjskich, co będzie równoznaczne z dalszem łagodzeniem przesilenia na rynku pracy. Thoomas odwiedzi Quebec, a następnie uda się do Ottawy, gdzie będzie konferował z premierem kanadyjskim i ministrami dominjów.

# VI MIĘDZYNARODOWY AKADEMICKI KONGRES MISYJNY

Wiedeń, dnia 7 sierpnia 1929.

Przedwczoraj rozpoczął obrady VI Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny w seminarjum O.O. Werbistów w St. Gabriel pod Wiedniem.

Mała republika Austrjacka przyjmuje na swoich ziemiach już po raz drugi tego rodzaju Zjazd. Pierwszy odbył się 5 lat temu, w r. 1924. Ale jaka ogromna różnica! Wtedy wzięło w kongresie udział zaledwie 150 delegatów, dziś zjechało się ich przeszło 1000 z 21 różnych państw. Poza Niemcami najliczniej przybyli Węgrzy, którzy podczas zebrań zaznaczają często swoją obecność charakterystycznemi okrzykami: eljen! Polacy reprezentowani są w liczbie około 30 osób. Między innymi przybyli ks. redaktor Cieszyński, O. Krzyszkowski, ks. Alet. Reszta to akademicy przeważnie z Poznania. Wielu wstrzymały od wzięcia udziału w zjeździe trudności paszportowe. Z innych krajów zanotować wypada delegacje ze Stanów Zjednoczonych i z Chin.

Rozglądając się po uczestnikach kongresu, można zauważyć odrazu, że to zjazd akademicki. Wszędzie widać różnokolorowe, z pewną swobodną niedbałością na bakier nasadzone czapki korporackie. Świecka młodzież przeważa. Księży i seminarzystów również spora liczba. Pomiędzy nimi widać starych misjonarzy, których twarze noszą już po części egzotyczny charakter, jakoby świadectwo długoletniej pracy w odległych ziemiach. Dość licznie również reprezentują się siostry zakonne.

W St. Gabriel wybudowano dla kongresu z żaglowego płótna olbrzymią trójnawową halę, mogącą pomieścić kilka tysięcy osób. W hali tej odbywają się główne posiedzenia.

Otwarcie kongresu nastąpiło dnia 5 sierpnia wieczorem. Po krótkiem nabożeństwie w kościele, goście zgromadzili się w wspomnianej hali. Na podjum zasiedli prezydent Austrji Miklas, kardynał arcybiskup wiedeński Piffl, ks. nuncjusz Sibilla, posłowie: polski, francuski, niemiecki, minister oświaty, Biskupi, generalicja i inni dostojnicy. Wchodzących powitała miejscowa orkiestra.

Kongres otworzył serdeczną przemową kardynał Piffl, poczem odczytał pismo Ojca św. z błogosławieństwem dla kongresu. Następnie zabrał głos prezydent Austrji dr. Miklas.

Odrazu można było zauważyć, że się ma przed sobą człowieka, który nietylko jest katolikiem, ale który swój katolicyzm rozumie. W dosyć długiej przemowie, którą możnaby równie dobrze z ambony powtórzyć, przebijał obok gorącego patrjotyzmu głęboki duch wiary, zrozumienie uniwersalności katolicyzmu i znaczenia pracy misyjnej. Z zazdrością słuchało się słów tego dostojnika, tak otwarcie wyznającego swoje przekonania religijne. Mimowoli przychodziło porównanie z Polską i ten niedawny incydent z przedstawicielem narodu, marszałkiem Senatu, p. Szymańskim. Dziwne stosunki!

Za przyjazdem do Wiednia odrazu na pierwszy rzut oka uderzają człowieka jako owoce pracy socjalistycznej — publicznie po ulicach chodzące golizna i bezwstyd. Tymczasem w przedstawicielu ludu tyle głębokiej wiary! U nas wydaje się być przeciwnie.

Jako reprezentant uniwersytetu zabrał głos rektor uczelni wiedeńskiej ks. dr. Snultzer. Jest to młodzieńcza postać o miłym, szczerym uśmiechu. Dopiero, gdy zaczyna mówić, widzi się, że stoi przed nami rektor uniwersytetu.

Ks. nuncjusz Sybilla przemówił po łacinie. Było to jedynym miłym wyjątkiem, który dowodził, że się ma do czynienia ze zjazdem międzynarodowym. Ogólnie bowiem, tak na posiedzeniach, jak i w konwersacji posługiwano się wyłącznie mową niemiecką. Nawet przybyły wczoraj z Leodjum O. Charles wygłosił swą konferencję po niemiecku. Tylko przedstawiciel Chin stud. med. Tan na zebraniu akademików przemawiał po francusku.

Pomimo tego zewnętrznego niemieckiego charakteru (do czego zresztą daje prawo miejsce kongresu) zjazd odbywa się w bardzo miłej, i międzynarodowej i misyjnej harmonji. Jedynie z mowy prof. Schmidlina z Monasteru można było wyczuć pewne cierpkie uwagi pod adresem Francji, na co zresztą prezydjum kongresu zwróciło mu grzeczną uwagę.

Do miłej atmosfery kongresu przyczyniają się również warunki zewnętrzne. Olbrzymi, zbudowany podług wszystkich nowoczesnych wymagań dom misyjny St. Gabriel, stara się wszystkiemi siłami uprzyjemnić gościom pobyt pod swoim dachem. Całe otoczenie tchnie duchem misyjnym. Pogoda przytem prześliczna.

Po mowach powitalnych przeczytał przewodniczący ks. Biskup Seidl depesze księży Kardynałów i Biskupów z rozmaitych krajów, między innymi od ks. Kardynała Kakowskiego. Ks. Kardynał Hlond przysłał swoje życzenia w drugi dzień kongresu.

Z dotychczasowych konferencyj zanotować wypada przedewszystkiem mowę byłego kanclerza Austrji ks. prałata Seipla i O. Charles'a. Ks. Seipel wykazał w swej spokojnej mowie dyplomaty i polityka główne przeszkody na jakie napotyka działalność misyjna. Najgłówniejszą jego zdaniem — jest nieufność krajowców względem Europejczyków, nieufność mająca swe źródło w zbyt wyraźnem mieszaniu się polityki pojedynczych państw w sprawy misyjne w danym kraju.

O. Charles zwalczał przedewszystkiem błędne ujęcie idei misyjnej. Celem pracy misyjnej nie jest, jak się to ogólnie uważa, masowe nawrócenie wszystkich pogan i innowierców, lecz zaszczepienie i utrwalenie kościoła katolickiego w ziemiach pogańskich. Stąd też Stanów Zjednoczonych nie nazywamy krajem misyjnym choć liczba akatolików przewyższa kilkakrotnie liczbę katolików, — gdy prawdziwa wiara jest już w danym kraju zaszczepiona i dostatecznie rozpowszechniona i utrwalona, reszta pozostaje jako zadanie miejscowego kleru i wiernych. Gdy w ten sposób ujmiemy ideę misyjną, czekająca na nas praca nie tak nas będzie przerażać.

**Ks. dr. T. Mącior.**

# LISTY Z NIEMIEC

## W FRANKOŃSKIEJ METROPOLJI

**Norymberga, w sierpniu.**

Ekspres Praga — Paryż wiezie mnie w uśmiechnięte żniwne popołudnie wzdłuż skał, wód, will i plantacyj chmielowych francuskiej Szwajcarji i dowozi mnie na wieczór do Norymbergi. W hali wielkiego dworca nieznane mi mundury khaki, jakby wzorowane na niezbyt odległej w czasie i przestrzeni angielskiej okupacji. „S'sind **Hakenkreuzler** — tłumaczy zapytany o wyjaśnienie tragarz, — **solche Leute die die Juden nicht gern haben**“: nie powiem, żebym się zmartwił.

Nie byłem dwadzieścia sześć lat w Norymberdze. W roku 1903, w podobny lipcowy wieczór, przyjechałem by! studentem z Monachjum. Był trzydziesty trzeci rok efemerycznego władztwa Hohenzollernów. Podniecone tłumy wiły się ulicami starego miasta, obchodząc — jeżeli dobrze pamiętam — jubileusz prapojca gimnastyki niemieckiej, starego Jahna.

Dzisiaj mamy piętnastolecie wojny. I znowu ulicami Norymbergi snuje się tłum — nie **Turnerów** wszakże już, ale **Hakenkreuzlerów. Die Leute, die die Juden nicht gern haben,** pieczętujący się krzyżem o hakowato zakończonych ramionach — to „narodowi socjaliści“ z pod znaku Hitlera czy dawniej Ludendorffa. Kroczą ulicami Norymbergi Bawarzy — brodacze w mundurach **khaki.** To ci sami, których czternaście lat temu widywaliśmy na ulicach Krakowa, jak szli pod Gorlice — chciała legenda: z nożami w zębach. Podstarzał się tylko ten **Landsturm** i zanglizował.

Jutro, w miejskim stadjonie, obchodzić będą **Hakenkreuzlerzy** piętnastolecie wojny! Dziwnym obrządkiem! Wieczorną porą rozbłysną tam ognie sztuczne, ale te ognie udawać będą **die westliche Frout:** szrapnele, minenwerfery, chmury gazowe. Tak się bawi kombatant niemiecki w rocznicę wojny naprzekór odezwom pacyfistycznym, jak ta, którą czytaliśmy nie dalej jak wczoraj w „Berliner Tageblacie“ z nazwiskami księży Strattmanna i Lichtenberga, księcia Maksa saskiego, superintendenta Ungnada, rabina Baecka, dyrektorów D-banków, Alberta Einsteina, posła Dessanera, Willy Dreyfuca... Tak się bawią **die die Juden nicht gern haben.**

Norymberga widziana po latach dwudziestu sześciu nocą, nie robi na mnie przejmującego wrażenia. Nazbyt tymczasem znarowiłem się sztafażami Italji, takim np. wieczorem na Piazza del Municipio w Perugji i t. p. Pewnie misterną zabawką architektury jest **Fraunkirche,** kunsztownem iście norymberskiem cacnem; jak i stojący opodal Neptunsbrunnen; inne zakątki miasta pachną znów wdziękiem kanałów, ale nie weneckich, jeno północnych: bydgoskich czy mosławskich — zobaczymy jutro, czy słońce, wielki impresario wszelkiej architektury, potrafi wyczarować z tych murów cieplejsze tony.

Wieczór w Lichtspielach dla zobaczenia **Tonfilmu, Talky.** Najpierw **Wochenschau: Fodesflug des „Marschall Pilsudski“** z tragicznie uśmiechniętym Idzikowskim, potem Stapellauf „Bremen'y“. Dziwnie, jak ta ogromna sala potrafi być chłodna. Nam, Słowianom, gdyby pokazano na ekranie takie własne cudo, jak ten statek-olbrzym z wszystkiemi wygodami, zbytkami, uciechami, o jakich dusza Niemca zamarzyć może, ze słynną już „Katapultą“, wybuchnęlibyśmy oklaskami. I to w dniu, kiedy nieustraszony „Zeppelin“ Eckenera wyleta po raz trzeci do Ameryki z Friedrichshafen, kiedy tamże (nie „na wolnej ziemi szwajcarskiej“ — jak pisał obłudnie „Schmockblatt“ p. Dąbrowskiego) — wykańcza się olbrzymi hydroplan dra Dorniera: D.X. **Talky** nato miast wypada mdło i dwuznacznie: zabawne są gesta dyrygujące orkiestrą, ale arja z „Carmeny“ brzmi nienaturalnie.

Wracam do hotelu. Wielki „Fürstenhof“ pęka od turystów, tak, że z biedą dostałem **eine Schlafstelle** w garażu. Ale trzeba widzieć, jak ten garaż jest urządzony! I przyznać, że **das Volk der Dichter und Deuker** po wojnie stał się narodem turystów czy dla turystów. A ci ostatni, tak długo nie przyzwyczają się do jazd do Norymberg z nad Wisły, póki, jak Niemcy, nie pomyślimy dla nich o całym praktycznym komforcie, póki np. w krakowskim „Grandzie“, który przecie niemniej jest „pałacowaty“ od norymberskiego „Fürstenhofu“ nie będzie mógł dostać Anglik czy Amerykanin na pierwsze śniadanie **bacon and eggs'u** oraz wszelakich **jam'ów** i **toast'ów** i póki w tamtejszym „döbljusi“ nie bedzie można, jak tu — symbolicznie — jeść na podłodze.

Wracam do mego garażu. Ni to garaż ni klasztor; jak w klasztorze długie kamienne krużganki, po których krok twardo się odbija. Z hali samochodowej filtruje do pokoju przyćmione dachem szklanym światło. W imaginacji zasypiającego zlewają się, jak zwykle, wrażenia dnia z podświadomemi wspomnieniami środowiska. Marzy się Norymberga czytanek dziecięcych, Dumasowego „Dziadka do orzechów“. Któż to takim sztywnym krokiem maszeruje po korytarzu garażowym? Czy to pan radca Drosselmayer, mądry a ślepy jak sowa? Czy to nie raczej Ludendorff z piernika, prowadzący automatycznych **Hakenkreuzlerów?**

Perpendykuł musi mruczeć
W tył i naprzód, dzielne wojsko...

**K. M. Morawski.**

# GŁOSY I ODGŁOSY

## JESTEŚMY SKROMNI

**Epoka** omawiając pierwsze starcie na Konferencji haskiej pomiędzy przedstawicielami Francji i Anglji w sprawie planu Younga — pisze:

— Polska, która najmniej może ze wszystkich państw, biorących udział w konferencji haskiej, zainteresowana jest w takim czy innym planie spłat należności powojennych, pragnie jedynie, aby układy międzymocarstwowe prowadzone były w tonie wzajemnego zrozumienia i życzliwości i aby dodatnie siły w Europie, lojalnie współdziałające podczas wojny, nie rozproszyły się przy ostatecznej likwidacji jej skutków i utrwalaniu dobrodziejstw pokoju.

O tem, że Polska nie bierze udziału w naradach komisji politycznej, najbardziej nas interesującej, autor artykułu skromnie przemilcza... Jakoś tam będzie...

## POLSKA W HADZE

W **Gazecie Warszawskiej** p. S. K. podkreśla, że chociaż Polska nie bierze udziału w komisji politycznej Konferencji Haskiej, lecz tylko w komisji finansowej, to jednakże przyjęcie planu Younga, lub jego odrzucenie, ma znaczenie polityczne. Bez przyjęcia planu Younga nie ma mowy o ewakuacji Nadrenji.

— W tych warunkach otwierają się możliwości polityczne dla delegacji polskiej. Lecz trzeba, żeby miała ona cel jasny, a tym jest — zdaniem naszem — odroczenie ewakuacji Nadrenji, by powiedziała sobie odważnie, że nie leży wcale w interesie Polski i pokoju europejskiego szybkie przyjęcie planu Younga, że nie zadawalnia nas wcale owa „komisja konstatacyjna i koncyljacyjna“ i że możemy się odważyć na politykę wolnej ręki w Hadze.

Kto zna choć cokolwiek współczesne stosunki polityczne, kto wie jaki wpływ wywiera genewsko - lokarneńska atmosfera zgromadzeń międzynarodowych. Kto zdaje sobie sprawę z obaw, jakie żywią wszyscy przed zarzutem, że się sprzeciwiają „likwidacji następstw wojny“ i utrwaleniu pokoju powszechnego, ten rozumie, że zastosowanie taktyki powyżej wskazanej wymagałoby wielkiej śmiałości myśli i prawdziwego heroizmu politycznego.

Idą jednak czasy takie, które wymagają i śmiałości myśli i heroizmu u polityków polskich. Idą czasy, gdy trzeba wybierać między czadem pacyfistycznym, który znakomicie wyzyskują na swoją korzyść Niemcy, a interesami państwa polskiego.

Przyjęcie planu Younga — ewakuacja Nadrenji — postawienie na porządku dziennym sprawy rewizji postanowień terytorjalnych traktatu Wersalskiego, oto z logiki rzeczy wynikająca kolejność faktów politycznych. Nie będzie już ani czasu, ani miejsca na polityczną i dyplomatyczną obronę całości Polski, gdy będą spełnione wszystkie warunki, które są potrzebne na to, ażeby Niemcy mogły dokonać „pokojowego“ ataku na nasze granice.

Wtedy pozostanie już tylko oręż i pięść własna. Zadaniem zaś polityki naszej, zadaniem jej „europejskiem“ jest do tego nie dopuścić. To jest właściwa pokojowa i europejska misja Polski. To jest polityka prawdziwie zgodna z interesem Francji, choćby nawet miała się niepodobać temu lub innemu przemijającemu politykowi francuskiemu. To wreszcie jest jedyna polityka, która może nas zatrzymać od posuwania się w dół po równi pochyłej od klęski do klęski.

## PRAWO I OBOWIĄZEK

**Polonja Katowicka** pisze:

— Konferencja haska jest konsekwencją t. zw. polityki Lokarna, której ma być ukoronowaniem. Obok Francji, Anglji, Włoch i Niemiec traktat lokarneński podpisały Polska i Czechosłowacja. Jeśli wówczas wielkie mocarstwa uznany obecność Polski i Czechosłowacji w Lokarnie za niezbędną, to tem bardziej jest nią dzisiaj obecność tych dwóch państw na konferencji haskiej, która ma położyć podwaliny pod nową Europę. Do komisji politycznej powinny wejść zatem wszystkie państwa lokarneńskie. Polska i Czechosłowacja mają nietylko prawo, ale i obowiązek wobec pokoju, wystąpić z żądaniem, zagwarantowania bezpieczeństwa ich granic. Bez tej gwarancji, konferencja haska zamiast umocnić, zachwieje równowagę europejską, zamiast oddalić, przybliży niebezpieczeństwo wojny.

# ŻYCIE KATOLICKIE

## ZAKON BENEDYKTYNÓW

Benedyktyn z klasztoru w Marja Laach, o dr. Stefan Hilpisch, wydał z racji 1400-letniego jubileuszu założenia przez św. Benedyktyna pierwszego klasztoru w Mon te Cassino „Historję zakonu Benedyktynów". Dotychczas nie było tego rodzaju opracowania, istniały tylko opisy dziejów poszczególnych klasztorów. Autor poraz pierwszy w dziele tem krótko i rzeczowo przedstawił obraz rozwoju i obecnego odrodzenia się zakonu. W zakończeniu wspomnianego dzieła zilustrowany jest obecny stan zakonu Benedyktynów po 1400 latach jego istnienia.

Według o. Hilpischa, zakon benedyktynów liczy dzisiaj na całym świecie 165 klasztorów, z których 114 jest opactwami. Klasztory te tworzą 15 zakonnych kongregacyj:

1) Kongregacja Monte Cassino obejmuje 12 klasztorów, liczących 119 zakonników duchownych i 38 braci świeckich. Do tej kongregacji należą m. in. klasztory: Monte Cassino, św. Pawła w Rzymie, Najśw. Marji Panny we Florencji, św. Piotra w Perugji i w Assyżu, św. Trójcy w Cova i inne. 2) Kongregacja angielska liczy 6 klasztorów, 335 zakonników i 22 braci świeckich. 3) Kongregacja węgierska liczy 5 klasztorów z 232 zakonnikami. 4) Kongregacja szwajcarska obejmuje 295 ojców duchownych i 104 braci świeckich, oraz 5 klasztorów. 5) Kongregacja bawarska liczy 12 klasztorów, 241 zakonników duchownych i 268 świeckich oraz 3 klasztory w Monachjum. 6) Kongregacja brazylijska ma 5 klasztorów, 94 zakonników duchownych i 30 świeckich. 7) Kongregacja francuska liczy 387 zakonników i 128 braci świeckich w 11 klasztorach. 8) Amerykańsko - kasyneńska kongregacja obejmuje 13 klasztorów 840 zakonników i 190 braci świeckich. 9) Kongregacja beurońska ma 17 klasztorów, 347 zakonników i 353 braci zakonnych. 10) Kongregacja szwajcarsko - amerykańska zawiera 5 klasztorów, 294 zakonników i 132 braci. 11) Kongregacja subjaceńska, dzieląca się na 6 prowincyj: włoska, angielska, belgijska, francuska hiszpańska niemiecka, posiada 29 klasztorów 752 zakonników i 248 braci świeckich. 12) Kongregacja austrjacka pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia obejmuje 11 klasztorów, 563 zakonników i 10 braci świeckich. 13) Kongregacja austrjacka pod wezwaniem św. Józefa ma 7 klasztorów, 178 zakonników i 109 braci świeckich. 14) Kongregacja St. Otilien liczy 6 klasztorów, 254 zakonników i 377 braci świeckich. 15) Kongregacja belgijska ma 4 klasztory, 220 zakonników i 58 braci świeckich.

4 opactwa benedyktyńskie mają prerogatywy biskupie: są to opactwa w Monte Cassino, Subjaco, Cora i św. Benedykta na Korei. 12 opactw jest t. zw. pralaturami nullius, t. j. mają charakter diecezji i nie podlegają władzy miejscowego biskupa. Zakon obecnie liczy okrągło 5.000 zakonników duchownych i około 2.000 braci świeckich. Żeńskie klasztory benedyktynek nie są w dziele omawianem uwzględnione. Prawdopodobnie istnieje na całej kuli ziemskiej około 300 klasztorów benedyktynek z 13.000 zakonnic. Benedyktynki zajmują się przedewszystkiem liturgją i modłami chóralnemi, szyją i haftują ubiory kościelne, prowadzą szkoły, kursa i zajmują się robotami w polu. Kto rozpoznał się z rozwojem zakonu Benedyktynów, musi stwierdzić, że zawsze na nowo zakwita życie na tem samem pniu: regule św. Benedykta.

## KONGRES UNJONISTYCZNY W PRADZE

Przed wojną i po wojnie odbyło się już kilka t. zw. kongresów unjonistycznych w Welehradzie, tej starej metropolji państwa wielkomorawskiego, będącej stolicą biskupią i miejscem wiecznego spoczynku św. Metodego, gdzie również niezapomniany rzecznik unji Arcybiskup Stojan ma wspaniały, licznie nawiedzany grobowiec. Tym razem jednak zwolennicy ruchu unjonistycznego nie pojadą do tego ulubionego miejsca pielgrzymek na Morawach, lecz z powodu przypadającej tysiącletniej rocznicy śmierci św. Wacława przybędą do Pragi.

Kongres rozpoczyna się dnia 11-go bm. i potrwa do 15-go bm. Językiem obrad jest łacina, wobec czego mogą w nim brać udział również przedstawiciele narodów, nieznający języków słowiańskich. Kongres rozpocznie uroczyste nabożeństwo według obrządku słowiańskiego, odprawione przez JE. Ks. Biskupa Kocyłowskiego. Popołudnie przeznaczone jest na zwiedzanie miasta. Wieczorem nastąpi otwarcie kongresu. Poniedziałek, wtorek i środa poświęcone zostały na obrady, referaty i przemówienia. Do dobrze znanych z poprzednich kongresów nazwisk prelegentów, jak JE. Ks. Biskup d'Herbigny, JE. Ks. Biskup Przeździecki, prałat dr. Grivera, prof. dr. Vazicy, prof. dr. Vajsa, przybywają nowe nazwiska, posiadające już po części duży rozgłos w literaturze, poświęconej zagadnieniu unji.

Z Polski zapowiedzieli swój udział HEE. Ks. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, Biskup Przeździecki, Biskup Łoziński, Biskup Sokołowski i Biskup Kocyłowski ob. wsch.

Dołożono wszelkich starań, by kongres praski w niczem nie ustępował poprzednim świetnym kongresom welehradzkim. (KAP).

## JESZCZE SPRAWA MAMAJ

Sprawa wypadków, jakie zdarzyły się w Mamajach w dniu 20 maja rb., w drugi dzień Zesłania Ducha św., jak widać, jeszcze nie przebrzmiała.

Oto w N-rze 31 z dn. 4 bm. „Woskresnoje Cztenje" (Warszawa) porusza te wypadki w sposób sprawozdawczy. Jak wiadomo, chodziło tu o to, że na procesję katolicką, której celem było postawienie krzyża w Mamajach przy dawnym kościele katolickim, napadli prawosławni w liczbie około 200 osób. Wywiązała się bójka, która dzięki roztropnemu stanowisku duchowieństwa katolickiego nie przybrała większych rozmiarów. Fakt jednak pozostanie faktem, że katolicy postawili krzyż, zgodnie z zamierzeniem, na gruntach, nic wspólnego nie mających z cerkwią (dawnym kościołem obrz. łacińskiego), że zajście w Mamajach wywołali prawosławni.

„Woskresnoje Cztenje", podając wspomniane sprawozdanie, podkreśla dwa zasadnicze momenty: 1) że prawosławni „rzucili się w kierunku krzyża", który został przeniesiony pod ogrodzenie cerkiewne, a więc winnymi wywołania zajścia są prawosławni; i 2) że prawosław ni działali z premedytacją, bo przedtem już zorganizowali się w tym celu (werbowali okolicznych mieszkańców, otoczyli cerkiew kołem i t. d.). Momenty te stwierdza nawet oficjalny organ konsystorza prawosławnego. Czyni to wprawdzie bez wiednie, że sprawę przedstawia w tem świetle, jak to w swoim czasie podaliśmy, choć różni się co do pewnych szczegółów, zresztą drugorzędnych.

Niezrozumiałem tylko jest, że „Woskresnoje Cztenje" podaje te wiadomości dopiero po trzech miesiącach. Ze swej strony stwierdzić musimy, że pożałowania godne wypadki mamajskie są jaskrawym dowodem, iż ze sprawą rewindykacji zwlekać nie wolno, że niezałatwienie tej kwestji jest przyczyną tak niezdrowych fermentów. (KAP).

### Odznaczenia papieskie

Ojciec św. nadał order „Pro Ecclesia et Pontifice" ks. kan. S. Wierzejskiemu, proboszczowi z Pawłowic.

P. Konstantemu Sylwinowi Jakimowiczowi, architektowi archid. w Warszawie, nadał Ojciec św. godność szambelana „di spada e cappa" Jego Świątobliwości.

## 43 ARTYKUŁ KONKORDATU Z WŁOCHAMI

Zasługuje na podkreślenie fakt, że Papież Pius XI, przyjmując na audjencji Arcybiskupów i Biskupów, którzy brali udział w uroczystej procesji, mówiąc o wolności akcji katolickiej, wyraźnie wskazał na art. 43 konkordatu.

Jeżeli przytem żądał, aby biskupi i duchowieństwo trzymało się zdala od polityki, to miał Papież na myśli trudną sytuację we Włoszech, gdzie przeważna część duchowieństwa należała dawniej do demokratyczno - ludowej partji Don Sturzo, t. zw. popolari i występowała przeciw faszyzmowi w pierwszej jego fazie.

Zasługuje to na podkreślenie z tej racji, że słowa papieskie były komentowane w ten sposób, iż jakoby zwracały się wogóle przeciwko księżom, będącym członkami partji. (KAP).

# KULTURA I SZTUKA

### KONKURS NA STANOWISKA DYREKTORÓW KONSERWATORJUM

Ministerstwo W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że w ostatnim numerze Dziennika Urzędowego został ogłoszony konkurs na stanowiska dyrektorów państwowych konserwatorjów muzycznych w Warszawie i Poznaniu. Do stanowisk tych przywiązane jest uposażenie grupy V-ej. Kandydaci znani z wybitnych kwalifikacyj artystycznych i pedagogicznych winni przesłać zgłoszenia swe do Ministerstwa W. R. i O. P. w terminie do 15 października 1929 r.

### WIELKI FESTIVAL W SOLNOGRODZIE

Przy licznym udziale publiczności międzynarodowej rozpoczął się wczoraj w Solnogrodzie wielki festival, na otwarcie którego wystawiono „Don Juana" — Mozarta. Dyrygował b. dyrektor wiedeńskiej Opery państwowej Schalk.

---

HIERONIM ZALESKI.

# Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

56)

— A tak, — napisał dramat pod tytułem: „Ścięto wrzos"... nawet otrzymał nagrodę konkursową...

— I sam ściął się tym dramatem — zauważył Zawilski, śmiejąc się w głos — czytałem to wypracowanie, nadziane błędami nawet językowemi i fatalne, pod każdym względem fatalne. Poco on właściwie ten poroniony płód drukował? czy, aby złożyć dowód swojej ignorancji i zupełnej nieudolności, czy też, aby dać wzór, jak się dramatów pisać nie powinno. Wszakże po przeczytaniu tego „dzieła" powiedziałem sobie, że gdyby była jakaś szkoła dramatopisarska — to pan Wozicki otrzymałby za to wypracowanie notę wcale niedostateczną!

— Mówi pan o nowych prądach — rzekł ksiądz prefekt — ale trzeba znać także źródło, z którego prądy te płyną i właściwe ich cele. Źródła te otwarły na nasz użytek te destrukcyjne żywioły, obce nam wyznaniem, narodowością, etyką, poglądami i obyczajami — wrogie Chrystjanizmowi i polskości! Sztuka, spełniająca swoje dostojne powołanie, mogła stać się walną przeszkodą w urzeczywistnieniu szeroko zakreślonych planów dla zanarchizowania naszego społeczeństwa — zatem w dziedzinę sztuki wcisnęły się te żywioły i zdarły z jej ramion królewską purpurę, strąciły z jej czoła złotą koronę i wprzęgły ją w służbę niszczenia polskiej duszy haszyszem odwróconych pojęć moralnych i etycznych!...

Ksiądz prefekt wypowiadał te słowa z przejęciem i zapałem, wywołując u słuchaczy silne wrażenie.

— Aby tem pewniej przemycić niszczący jad przez granicę wyznania — prawił dalej — przyjęli ci przemytnicy na zewnątrz znamiona Chrztu, spolszczyli swoje nazwiska, opanowali prasę i zorganizowali chór wzajemnie reklamujących się pisarzy. Zaiste chór neofitów, którego wizję w proroczem natchnieniu musiał mieć Krasiński, gdy tworzył „Nieboską Komedję". Tam szukać należy początku tych nowych prądów, tej działalności, podstępnej, usypiającej naszą czujność i mającej na celu wsączenie trupiego rozkładu w nasz naród!...

— Ale przecież — próbował upierać się Gucio — w naszej literaturze... i nie dokończył rozpoczętego zdania; spostrzegł bowiem zbliżającego się profesora Orlicza.

Na szczęście wpadła w tej chwili do małego saloniku modnie z murzyńska ubrana pani Młodnicka.

— Panie Gustawie! — zawołała. — Chodź pan! zaczynamy kadryla a brakuje pary!...

Któż zdoła wyrazić wdzięczność, jaką uczuł w tej chwili dla swej wybawicielki młodzieniec, mający charlestona za taniec jedynie godny uznania. Miał do wyboru — kadryl, albo zderzenie się z profesorem na terenie dyskusji o literaturze! Wolał więc staroświeckiego kadryla, który wyzwalał go od pogromu i zmiażdżenia pewnego, jak amen w pacierzu.

Aranżer, pan Krzaklewski z Buczkowic ustawiał pary taneczne.

— Czytałam pański „Sen" — rzekła pani Młodnicka — perła! Prawdziwa perła!... tylko nie mogłam zrozumieć, co właściwie chciał pan tym wierszem wyrazić...

— Na tem, proszę pani, właśnie polega sztuka. Niemógłbym mieć pretensji do tego, by mój wiersz zaliczono do rzędu utworów poetyckich, gdyby był zrozumiały...

— Ale pan sam przecie wie, co pan swoim utworem chciał powiedzieć...

Gucio silnie się zarumienił.

— Może mi pan zechce wytłumaczyć...

— Potrzebaby na to więcej czasu — wykręcał się od odpowiedzi na drażliwe pytanie.

— My poeci — dodał po namyśle — wywołujemy tylko nastroje, a słowa, muzykę naszych dusz i natchnień — niech każdy czytelnik rozumie, jak mu się podoba...

— A jeżeli nie może zrozumieć?...

— Zadawalnia się samym nastrojem...

— Przyznam się, że i tego nie rozumiem... Co pan teraz pisze?

— Od trzech tygodni pracuję nad nowym poematem...

— Można wiedzieć, pod jakim tytułem?

— „Wyznanie".

— Erotyk?

— Coś podobnego.

— Czy na temat doznanego zawodu?

— Bardzo pani domyślna...

— Przenikliwość wrodzona kobiecie... Zdziwiłam się nawet, gdy ujrzałam dziś pana w Kętrzycach...

— Jestem dla demonstracji... by okazać, że wcale nad tem nie boleję...

— Anavan! — zawołał w tej chwili pan Krzaklewski.

(C. d. n.)

# APARAT DO PISANIA MELODJI

Nie chodzi tutaj o zwykłą maszynę do pisania nut, którą, ostatecznie, nie jest tak trudno skonstruować. Byłaby to raczej maszyna do przepisywania kompozycyj już ułożonych i mógłby z niej korzystać każdy człowiek, nietylko muzyk, a muzyk tylko wtedy, gdyby się nauczył i wprawił, jak w pisaniu na zwykłym remingtonie, czy underwoodzie.

Kwestja jest innego rodzaju, o wiele donioślejsza dla świata muzyki i mogąca sprowadzić kolosalny przewrót w muzyce i uratować najgenjalniejsze może kompozycje, które dotychczas łatwo ginęły dla świata. Zagadnienie polega na skonstruowaniu takiej maszyny, któraby automatycznie, bez koniecznej uprzedniej nauki pisania maszynowego, notowała melodję utworów, granych na fortepjanie, czy pianinie, a więc kompozycyj improwizowanych przez mistrza przy klawiaturze, albo wygrywanych z nut, które się pragnie przepisać.

Przyjemniej jest przepisywać grając piękną melodję, aniżeli stukając głucho na czcionkach maszyny. Ale najważniejsze jest pierwsze zadanie tego automatu. Wielu kompozytorów nie umiałoby oddać na piśmie dokładnie swych utworów.

A wielu jest takich, którzy pod wpływem natchnienia siadają do pianina i grają melodje, które im rozpierają duszę i huczą w głowie. Trudno wtedy myśleć o wymierzeniu interwallów i o chłodnem transponowaniu swych arcydzieł nowonarodzonych i najsubtelniejszych, bo pierwotnych, na zimny i niewrażliwy papier, licząc się ze wszystkiemi zasadami harmonji i kontrapunktu. Improwizacja jest dziełem chwili, a gdy ona przeminie, trudno ją w sobie wywołać po czasie.

W ten sposób każda żywiołowa improwizacja wirtuoza zostałaby mechanicznie utrwalona, w miarę rozwoju tematu pod palcami mistrza, działającego w natchnieniu.

Nad realizacją takiego aparatu przez długie lata pracował kompozytor i konstruktor jednocześnie francuski, Roger Visbecq, który ostatnio opatentował swój wynalazek na Francję i zagranicę.

Jest on zbudowany — jak zwykle przy wielkich wynalazkach — na bardzo prostych zasadach. Francuski wynalazca zastosował tutaj prąd elektryczny, za pomocą którego, na papierze, nasiąkniętym odpowiednią substancją chemiczną, aparat zaznacza nuty dłuższe lub krótsze, tam, gdzie obwód elektryczny został zamknięty.

Aparat ten może być zastosowany do każdej klawiatury fortepjanowej, czy organowej, należy tylko dołączyć kabelek elektryczny do każdego klawisza oddzielnie, tak, żeby jego przyciśnięcie zamykało obwód elektryczny, co znowu wywołałoby prąd, który powoduje momentalne i jaknajdokładniejsze wypisanie na papierze odpowiedniej nuty, na odpowiedniem miejscu.

To jest zasada wynalazku. Reszta to już szczegóły techniczne, ustalające stosunek do siebie różnych wałków i pozycyj papieru, by napisać właściwą nutę, na, nad, czy pod linją, nuty prawej i lewej ręki, całe akordy, wypisywane jednocześnie. Cała maszyna składa się z trzech zasadniczych wałków, na jednym z nich (u dołu) nawinięty jest czysty papier do nut, który po przejściu przez aparat zwilżający, nawija się na drugi wałek metalowy nad którym są umieszczone czcionki, połączone z klawiaturą instrumentu; stamtąd, już po napisaniu, papier w dalszym ciągu przechodzi i nawija się na trzeci wałek, poruszany elektrycznością i będący w ciągłym ruchu. Mogą być jeszcze wałki pośrednie, ułatwiające.

Wałek środkowy metalowy jest elektromagnesem. Między wałkiem, po którym przechodzi papier, nasycony substancją chemiczną, która zeń czyni dobry przewodnik elektryczności, a czcionkami nut jest jedna bardzo nieznaczna przerwa obwodu, druga jest pod każdym klawiszem, połączonym specjalnym kablem, stanowiącym oddzielny obwód. Naciśnięcie klawisza zamyka obwód, elektromagnes przyciąga czcionek na właściwe miejsce i trzyma tak długo, jak długo klawisz jest przyciśnięty. Ponieważ każdy klawisz ma swój oddzielny kabel, mogą więc być jednocześnie pisane wszystkie nuty.

Dziesięć specjalnych kontaktów, zawsze zamkniętych, rysuje linje nutowe, odrazu na dwa wiersze, w miarę posuwania się papieru, ciągnionego stale przez trzeci wałek.

Kompozytor wypisuje tylko własną ręką klucze, krzyżyki i bemole i inne znaki muzyczne. Oprócz tego jeszcze specjalne kontakty są zarejestrowane u pedałów, których użycie również automatycznie się zaznacza.

Niewątpliwie po tej zasadniczej konstrukcji przyjdą jeszcze różne ulepszenia w szczegółach.

Możemy być tylko pewni odtąd, że, o ile fortuna pozwoli mistrzom melodji na zaopatrzenie się w taki aparat, żadna z ich perełek, ani żaden z ich szałów muzycznych nie zginie w rozgorączkowanej natchnieniem głowie, ale, choćby byli analfabetami w pisaniu nut, zostaną oddane najwierniej i najdokładniej, ku radości świata.

B.

# NAPOLEON I STATKI PODMORSKIE

W „Musée de famille" (Sierpień 1834 rok, str. 255) pod koniec artykułu o nawigacji podmorskiej, znajduje się taki ustęp:

— Anglik Johnson opracował projekt porwania Napoleona z wyspy Św. Heleny zapomocą statku podmorskiego. W razie udania się tego przedsięwzięcia obiecaną miał wysoką nagrodę pieniężną. Oprócz tego miano mu wypłacić 40.000 funtów sterlingów w chwili, gdy jego statek byłby gotów do podróży. Lecz tego samego dnia, gdy statek pokrywano ostatnim pancerzem, przyszła wiadomość, że wielki wygnaniec już nie żył. —

Przedtem jeszcze w roku 1800 Fulton przedstawił Napoleonowi projekt statku podwodnego. Realizacja tego nastąpiła jednak dopiero w r. 1864, gdy zbudowano pierwszą małą łódź podwodną, która zatopiła Hoowsatonię w czasie wojny Secesyjnej.

W tym również czasie wyobraźnia J. Verne'a przestawiła słynnego Nautilusa kapitana Nemo.

Na tem polu z wielkim skutkiem pracowali później inżynierowie francuscy Lédé, Goubet, Lauboeuf i inni.

# RÓŻNE KRYTERJA

Jeden z posłów Parlamentu angielskiego był przywołany do porządku za to, że w sali obrad, powróciwszy z podróży, ucałował swą żonę, również posłankę do Izby Gmin. Było to dla Anglików bardzo „shoking".

W tym samym czasie pewien sędzia w New Yorku po sprawie niejakiego Maccade'a, oskarżonego o wielokrotne pobicie swej żony, skazał go na... codzienne ucałowanie żony każdego rana w ciągu sześciu miesięcy. W razie niewypełnienia tego wyroku winny miał odsiedzieć karę w więzieniu przez pół roku.

# PRAWDZIWY KRÓL ANGIELSKI

W czasie choroby Jerzego V-go okazało się, że prawdziwym królem angielskim jest lord Dawson of Penn, lekarz dworu królewskiego. Wszyscy, nie wyłączając koronowanego króla, winni mu są posłuszeństwo.

Gdy pewnego razu b. prezes ministrów Baldwin, miał mieć ważną konferencję z królem, lord Dawson udzielił mu na to tylko pół godziny czasu, a gdy upłynął wyznaczony termin, jeden z szambelanów grzecznie przeprosił prezesa ministrów, by był łaskaw wyjść.

Książę Walji z księżną Yorku za każdym razem musieli prosić lorda Dawsona o pozwolenie widzenia się z królem i nie zawsze to pozwolenie otrzymywali.

# FILJE BANKOWE NA OKRĘTACH

Wobec ułatwionej komunikacji radjowej i telefonicznej na pełnem morzu wiele nowych rzeczy wprowadzonych jest na okrętach transoceanicznych. Ostatnio jeden z banków ze słynnej Wall Street w New Yorku zwrócił się o pozwolenie założenia swych filij bankowych na okrętach, kursujących między Europą i Ameryką, żeby podróżującym ułatwić wymianę pieniędzy i załatwianie interesów finansowych w czasie podróży. Narazie filje bankowe mają być wprowadzone na największych okrętach, jak: Mauretanja, Aquitania, Majestic, Lewiathan, Bremen i Europa. Filje bankowe na okrętach będą otrzymywały co godzinę, a nawet w jeszcze krótszych odstępach czasu wykazy giełdowe, według których będą załatwiane w każdym czasie wszystkie tranzakcje finansowe.

# SKARBY SZACHA PERSKIEGO

Dotychczas nigdy jeszcze w historji Persji nie obliczano wartości olbrzymiego zbioru kamieni szlachetnych skarbu szacha perskiego. Jedynie niedawno, na życzenie obecnego szacha, Reza szacha Pahlewi, został powołany komitet jubilerów francuskich i holenderskich dla oszacowania tego zbioru.

Komitet obliczył, że ogólna wartość zbioru wynosi przeszło 170 miljonów dolarów, wyłączając z tej sumy wartość znakomitego djamentu Darja-i-Nur, który, zdaniem jubilerów, jest wprost bezcenny.

Zbiór składa się przeważnie ze szmaragdów, djamentów, rubinów i pereł. Waga ich może dać pewne wyobrażenie o skarbach, posiadanych przez szacha: waga dobranych pereł wynosi nie mniej 10-ciu funtów, rubinów 12 funtów, szmaragdów 13 funtów, z których największy ocenia się na 175.000 dolarów.

Tron, należący niegdyś do Wielkiego Mogoła w Delhi i przedstawiający formę ogona pawia, znajduje się obecnie w posiadaniu szacha perskiego i jest oceniany na 50 miljonów dolarów.

# W CHINACH GŁODUJE 35 MILJ. LUDZI

Kierownik międzynarodowej komisji pomocy głodującym w Chinach donosi, według pism pekińskich, że dzięki zarządzeniom, przedsięwziętym od wiosny b.r., udało się znacznie zmniejszyć rejon głodowy. Jednak, jeszcze 35 miljonów ludzi cierpi na klęskę głodową. W prowincji Środkowego Kansu już od czterech lat nie padał deszcz. Rejon ten, zdatny do uprawy pszenicy, wygląda obecnie, jako pustynia. W jednem tylko mieście liczba ludności, która wynosiła 60.000, spadła do 3.000. Obecnie w rejonie powyższym rozwinęło się w znacznym stopniu ludożerstwo. Mimo, że ustawodawstwo usiłuje ukarać winnych, jednak, nie odnosi to żadnych skutków. Nawet wśród członków komisji pomocy tyfus zabrał liczne ofiary, bo z 20-tu osób, które zachorowały na tyfus, 11-cie poniosło śmierć.

## Podróż sztucznego człowieka

Wystawa w Barcelonie miała oryginalnego bardzo gościa, nienotowanego jeszcze w żadnej kronice wystawowej.

Był to sztuczny człowiek, lalka, która sama przybyła z Kopenhagi do Barcelony do pawilonu duńskiego na Wystawie.

Imprezę tę z doskonałym skutkiem przeprowadziła redakcja kopenhaskiej „Politiken", powierzając opiece podróżujących swą lalkę wielkości naturalnego człowieka. Publiczność spełniła wiernie uprzejmą prośbę redakcji, pomagając sztucznej „damie" przy przesiadaniu z pociągu na pociąg i w ten sposób, bez kłopotu i opóźnienia dziwna „podróżna" przybyła do Barcelony. Tam oczekiwał na nią przedstawiciel „Politiken" wraz z komisją duńską kolonistów, którzy ją przewieźli odkrytym samochodem przez miasto do duńskiego pawilonu na Wystawie i tam wyprawili skromne przyjęcie.

Jest to lalka, wysokości 1½ metra, ubrana w typowy strój Dunki z okolic Själlands Odde. Waży 15 gk. Cały korpus, głowa i ręce zrobione są ze specjalnej masy pomalowanej na kolor ciała. Cały bagaż jej składał się z podróżnego worka, przymocowanego do paska. W worku tym mieściły się wszystkie jej dokumenty, a wśród nich świadectwo pochodzenia, dla pewności przetłumaczone na język hiszpański. Oprócz tego w worku znajdowała się przytwierdzona do łańcuszka książeczka biletowa komunikacji międzynarodowej i notesik podróżny. Nie brakowało niczego. Wszystkie opłaty podróżne, łącznie z obowiązującem ubezpieczeniem, były w porządku. Na piersiach, miała kartkę w oprawie celluloidowej z napisem w językach duńskim, niemieckim, francuskim i hiszpańskim: „Proszę o łaskawą pomoc. Jadę samotna z Kopenhagi do międzynarodowego pawilonu na Wystawie w Barcelonie, wysłana przez redakcję duńskiego pisma „Politiken".

Dzięki tej kartce lalka uniknęła wszelkich trudności, a współpodróżni okazywali jej wszędzie wiele życzliwości i uwagi. Bez żadnych nieprzyjemności przejechała przez cztery kraje. Konduktorzy kolejowi wszystkich krajów bez słowa zastrzeżenia przecinali jej bilet podróżny. Od chwili, gdy jeden z redaktorów „Politiken" umieścił ją w Kopenhadze w rogu przedziału drugiej klasy, aż do samego przybycia do Barcelony, gdzie ją przyjął przedstawiciel tej samej redakcji, lalka była pozostawiona opiece różnych i wielu osób, z różnych krajów i mówiących różnemi językami. Nie spóźniła się na żaden pociąg. Nawet gorliwi urzędnicy celni nie przemęczali jej zbytniemi pytaniami i rewizjami.

W notesie podróżnym była wypisana prośba do współpodróżujących, by byli łaskawi na pamiątkę umieścić tam swoje uwagi. I ta prośba została spełniona. Notes był formalnie zapisany i zarysowany we wszystkich kierunkach i w rozmaitych językach. Nie brak tam nawet poezji hexametrowej.

Najwięcej jest jednak wyznań miłosnych. Niektórzy chwalą jej cnotę milczenia. Jakiś Rosjanin zachwyca się skromnością ubioru, a Niemiec umieścił charakterystyczny wykrzyknik, pełen zdziwienia: „Bez paszportu?!"

Wszystko na niej, wraz z kartką celną z Danji i cała ona dojechała szczęśliwie do celu podróży, tylko jeden palec u prawej ręki był nieco nadwyrężony.

Podróż ta dowodzi, że w dzisiejszych kulturalnych warunkach europejskich można przejechać całe kraje, będąc głuchym i niemym i dojechać do miejsca przeznaczenia.

Impreza „Politiken" udała się doskonale.

## Propaganda prohibicji

W amerykańskiem piśmie „Christian Endeawour World" pastor John F. Cowan zamieścił płomienną odezwę, nawołującą do ścisłego przestrzegania praw prohibicji. Jako dowód, że zakaz używania napojów alkoholowych podoba się Bogu, podaje, że... nawet Pan Bóg w niebie jest „suchy", t. j. nie pije trunków.

Co wobec tego powiedzieć o jedzeniu?

# Z KRAJU

### BIAŁYSTOK
**Fałszerze paszportów**

Organy bezpieczeństwa w Białymstoku zlikwidowały organizację, która zajmowała się ułatwianiem nielegalnej emigracji z Polski. Agentów organizacji aresztowano. W toku dochodzeń ustalono, że wyjeżdżający nielegalnie z Polski przy pomocy zlikwidowanej bandy otrzymywali fałszywe paszporty od urzędnika biura okrętowego Hamburg — America Line, a następnie kierowani byli do francuskich linij okrętowych.

### GRODNO
**Wykopanie starożytnej armaty**

Jak donosi „Nowy Dziennik Kresowy“ ,w historycznym budynku Batorówka, należącym obecnie, niestety, do osób prywatnych, przy rozkopywaniu piwnicy w rozlewni win i miodu firmy Szapiro, wydobyto zagwożdżone działo z przed kilku stuleci, prawdopodobnie z okresu wojen moskiewskich czy też inwazji szwedzkiej za czasów króla Jana Kazimierza.

Wykopane działo posiada 2 mtr. długości ,kaliber 8 cm. Na górnej jego części znajdują się wyryte delfiny.

Kustosz miejscowego muzeum p. Jodkowski, przy pomocy żołnierzy, przewiózł ten cenny zabytek do muzeum, gdzie znajdzie specjalne pomieszczenie.

### KATOWICE
**Rocznica powstania śląskiego.**

Dnia 18-go sierpnia r. b. odbędzie się uroczystość 10-lecia wybuchu pierwszego powstania. O godz. 9-ej nastąpi zbiórka Związków Powstańców Śląskich na placu obok nowego Gmachu Urzędu Wojewódzkiego oraz zbiórka innych towarzystw i organizacyj. O godz. 11-ej odbędzie się msza polowa, o godz. 12-tej odmarsz i defilada oraz pochód na rynek. Na rynku nastąpią przemówienia i odegranie hymnu państwowego. O godz. 16-tej obiad, o godzinie 19.30 akademja w teatrze Polskim, a o godz. 22 raut w gmachu Województwa Śląskiego.

### JAROSŁAW
**Żywa pochodnia.**

Wczoraj wybuchł pożar w sklepie korzennym Dwojry Klaczkin. Powodem pożaru było rzucenie niedopałka od papierosa do bańki z naftą. Płomienie ogarnęły wnuczkę właścicielki sklepu, która wybiegła na ulicę. Przechodzący tamtędy starszy wachmistrz żand. wojsk. Feliks Moris nie tracąc zimnej krwi rzucił się na ratunek płonącemu dziewczęciu i uratował je od niechybnej śmierci. Straszliwie poparzoną ofiarę nieostrożnego wypadku przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

### KRAKÓW
**Aresztowanie „konsulów“**

Marjan Bielewicz i żona jego Wacława, zamieszkali stale w Warszawie zostali wczoraj aresztowani przez wydział śledczy za oszustwa popełniane na ulicach Krakowa. Para oszustów wystawała przed konsulatami, gdzie Bielewiczowa zaczepiała starających się o wizy, proponując ułatwienie im formalności. Następnie Bielewiczowa wprowadzała emigrantów do bramy domu, gdzie oczekujący mąż przedstawiał się jako „konsul“ i po otrzymaniu pieniędzy od starającego się o wizę wręczał mu kopertę zaklejoną, w której znajdowały się wycinki z gazet. Oszustów osadzono w więzieniu.

### LWÓW
**Burze w Małopolsce**

W związku z katastrofalnemi burzami, które nawiedziły w ostatnich dniach Czortków i okolicę nadchodzą wiadomości z gminy Uchryn, iż grad na przestrzeni 250 morgów zniszczył płony w 65 proc. W gminie Kalinowszczyzna i Białobożnica grad wybił zasiewy na przestrzeni 500 morgów, w gminie Białej na obszarze 3000 morgów grad zniszczył zasiewy w stosunku 45 — 75 proc. W województwie Tarnopolskiem bardzo znaczne szkody. W powiecie przemyskim grad zniszczył również zasiewy w stosunku 50 proc., w powiecie brzeżańskim na przestrzeni 600 morgów, w gminie Jurjampol szkody wynoszą 200 tysięcy zł.

### POZNAŃ
**Wizyta angielskiego dziennikarza**

Dnia 14 b. m. przybywa do Poznania na PWK. naczelny redaktor londyńskiego Daily Herald z żoną i sekretarką. Goście angielscy zabawią w Poznaniu kilka dni.

**Założenie zrzeszenia Warmjaków**

W ostatnich dniach został założony w Poznaniu oddział Poznański zrzeszenia Warmjaków i Mazurów, którego centrala znajduje się w Bydgoszczy. W skład oddziału weszło 40 członków. Na czele oddziału stoi dyr. Franciszek Sobolewski.

### SMOKOWIEC
**Banda rabusiów**

Trzech nieznanych sprawców włamało się do mieszkania księdza Jana Górala skąd skradli rzeczy wartości 14 tysięcy zł. oraz dokumenty parafjalne. Ci sami przestępcy dokonali napadu na właściciela sklepu kolonjalnego Eljasza Tejcha ograbiając go pod grozą rewolwerów z posiadanej gotówki w wysokości 1000 zł. Po dokonaniu tych przestępstw zbiegli do lasu, gdzie mimo przeprowadzonej dokładnej obławy znikli. Utrzymuje się podejrzenie, że bandytami są miejscowi parobcy. Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, celem szybkiego zlikwidowania bandy.

### WILNO
**Tajemniczy loch pod Placem Katedralnym**

„Słowo“ wileńskie podaje szczegóły odkrycia lochu podziemnego na placu Katedralnym w Wilnie. Robotnicy, kopiąc rów do rury hydrantowej, natrafili na sklepienie, które rozbito. Po usunięciu cegieł ukazał się 7 metrowej szerokości loch, częściowo wypełniony wodą. Opuszczona do lochu latarnia zgasła, ograniczono się więc jedynie do oględzin murów i kierunku, dokąd loch ten prowadzi. Loch został zbudowanym, jak to można było skonstatować, przed kilkuset laty. Ściany są wyłożone grubą czerwoną cegłą, owalne zaś sklepienie podpierają tęgie filary. Wysokość korytarzy około 3 metrów. W miejscu, gdzie sklepienie zostało rozbite, jest rozgałęzienie korytarza. Jedno ramię prowadzi w kierunku Góry Zamkowej, drugie zaś w kierunku Góry Biskupiej. Od strony ulicy Biskupiej korytarz ma ścianę i okienka. Na sklepienie natrafiono, na głębokości 1 i pół mtr.

O całem odkryciu powiadomiono niezwłocznie władze konserwatorskie, ale nikt się nie zgłosił, gdyż konserwatora p. Lorentza nie było w Wilnie. Kierownik robót, po kilku dniach oczekiwania, nakazał nadłamane sklepienie założyć cegłami i cały loch zasypać.

Jest możliwe, że władze nakażą zasypany loch odkopać, gdyż odkrycie to może posiadać wielkie znaczenie dla badań nad starem Wilnem i jego historycznemi pamiątkami.

**Cela Konrada**

Dyrekcja robót publicznych postanowiła przejąć od prawosławnego seminarjum duchownego w Wilnie 4 pokoje w murach pobazyljańskich, w których ongiś przebywał Adam Mickiewicz. Jeden z nich jest t. zw. celą Konrada. Zaznaczyć należy, iż w latach 1920 — 23 wyżej wspomniane pokoje zajmowało gimnazjum białoruskie i w celi Konrada był urządzony ustęp. Dyrekcja robót publicznych przystąpiła już do remontu pokojów Mickiewicza, w których urządzone będzie muzeum.

### ZAKOPANE
**Frekwencja przyjezdnych**

Od pierwszego dnia bieżącego miesiąca ruch gości, przybywających do Zakopanego, wzmógł się nadzwyczajnie. Statystyka wykazuje za pierwsze pięć dni sierpnia frekwencję ponad 18000 osób. Nadwyżka w stosunku do roku ubiegłego wynosi ponad 1300 osób.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## RUCH LUDNOŚCI W I KWARTALE 1929 R.

Główny Urząd Statystyczny opublikował w zeszycie 15-tym Wiadomości Statystycznych dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w pierwszym kwartale 1929 r. Ogółem w pierwszym kwartale 1929 r. małżeństw zawarto 84,806 (co wynosi w stosunku rocznym 11.2 małżeństw na 1000 ludności), urodzeń 248.571 (32,7 na 1000 ludności), zgonów 168.185 (22,1 na 1000 ludności), przyrost naturalny wynosi 80.386 (10,6 na 1000 ludności).

Liczba małżeństw zawartych uległa nieznacznej zniżce (03,6) w zestawieniu z pierwszym kwartałem 1928 r. Zniżka ogólna jest głównie rezultatem zmniejszonej liczby małżeństw u rzymskich katolików, co idzie w parze z krótszym w porównaniu z r. 1928 okresem zawierania małżeństw w pierwszym kwartale, wobec wcześniejszego rozpoczęcia postu w r. 1929. U wyznań grecko-katolickiego i prawosławnego, u których czynnik ten ze względu na odrębny kalendarz nie wywarł w r. b. wpływu tamującego, notuje się znaczny wzrost liczby małżeństw (12-17 proc.).

Liczba urodzeń na całym obszarze Rzeczypospolitej utrzymuje się na poziomie pierwszego kwartału r. ub. Liczba zgonów uległa gwałtownej zwyżce w porównaniu z odnośnym kwartałem 1928 r. Liczba ta dla całego państwa wzrosła o 20 proc., najwięcej w województwach centralnych (24,9 proc.), najmniej w województwach południowych (o 16,9 proc.

Specjalnie przeprowadzone częściowe badanie przyczyn zgonów wykazało, iż główną a najprawdopodobniej jedyną (i wybitnie przejściową) przyczyną tej zwyżki jest niezwykle ostra zima, która dla większej części państwa nosiła charakter klęski żywiołowej.

W związku z powyższem uległa zniżce (o 26,9 proc.) liczba przyrostu naturalnego ludności.

## Z DZIAŁALNOSCI WYSTAWY RUCHOMEJ

Dzięki usprawnieniu aparatu organizacyjnego Wystawy Ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego, objazd w pierwszem półroczu wykazał bardzo znaczny wzrost frekwencji w porównaniu z liczbą ludności miast postojów. W pierwszem półroczu b. r. wystawa odwiedziła 13 miast prowincjonalnych, gdzie odbyła 85 dni postoju. Na ogólną ilość mieszkańców tych miejscowości 182.146, wystawę zwiedziło ogółem 50.349 osób w tem wycieczek zbiorowych 17.571 osób. W poszczególnych wystawach brali żywy udział miejscowi przemysłowcy i rękodzielnicy. Oprócz zwykłych pogadanek ekonomicznych przy oprowadzaniu zwiedzających po Wystawie, urządzono cały szereg zebrań dla kupców i przemysłowców, zaś w Mławie, Dębicy i Hrubieszowie — publiczne wiece z programem propagandowo - gospodarczym. Żywem zainteresowaniem i frekwencją cieszą się seanse filmowe, podczas których wyświetlano filmy propagandowe o charakterze gospodarczym. Wystawa odwiedziła: Dąbrowę Górniczą, Zawiercie, Pabjanice, Działdowo, Lubawę, Nowe Miasto, Brodnicę, Mławę, Sandomierz, Dębice, Hrubieszów, Łuków i Ostrołękę.

## WYDOBYCIE WĘGLA NA ŚLĄSKU

Górnośląski związek przemysłowców górniczo - hutniczych ogłasza następujące dane, odnoszące się do górnictwa węglowego na polskim Górnym Śląsku w miesiącu czerwcu r. b. (cyfry ostateczne).

Wydobyto węgla przy 24-ch dniach roboczych 2.614.881 tonn (w maju przy 23-ch dniach roboczych — 2.513.040 ton). Przeciętne wydobycie węgla na jeden dzień roboczy w czerwcu wynosiło 108.953 ton (109.263 ton). Zbyt węgla na Górnym Śląsku osiągnął w czerwcu— 558.377 ton (579.642 ton); w pozostałych częściach Polski — 794.384 ton (936.042 ton). — Łączny zbyt w kraju w czerwcu — 1.352.761 ton (1.515.684). Eksport wyniósł — 1.030.815 ton (975.624 ton). Całkowity zbyt węgla osiągnął w czerwcu — 2.383.576 ton (2.491.308 ton). Zapasy węgla z końcem miesiąca sprawozdawczego wynosiły 547.511 ton (542.371 ton). Kopalnie zażądały 210.249 wagonów pod węgiel (214.189) — dostarczono — 209.368 wagonów (209.760 wag.).

Ilość robotników, zatrudnionych w górnictwie węglowem wynosiła w czerwcu 86.025 osób (w maju — 85.258).

## ROKOWANIA POLSKO - GDAŃSKIE

Ostatnio ukończone zostały w Gdańsku przedwstępne rozmowy w sprawie uregulowania kwestyj, dotyczących obrotu weterynaryjnego pomiędzy Polską a Gdańskiem oraz obrotu z zagranicą. Chodziło w szczególności o uregulowanie obrotu bydłem, mięsem, produktami mięsnemi, surowcami i szczepionkami. Uzgodniono, iż porozumienie polsko - gdańskie z 1924 r. jest już obecnie przestarzałe i niewystarczające, wobec czego postanowiono opracować projekt nowego porozumienia przez obie delegacje oddzielnie. Jako naczelną zasadę dla nowego porozumienia przyjęto dążenie do uregulowania obrotu weterynaryjnego w sposób możliwie jaknajłatwiejszy i niekrępujący, przyczem obrót pomiędzy Polską a Gdańskiem będzie traktowany jako wewnętrzny. W przedwstępnych rozmowach ze strony polskiej brali udział dyrektor departamentu weterynaryjnego w Ministerstwie Rolnictwa p. Fiszer, radca handlowy Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku p. Siebeneichen, oraz naczelnik wydziału Ministerstwa Rolnictwa dr. Gracz. Ze strony gdańskiej brali udział nadradca weterynaryjny dr. Fakl, radca rządowy dr. Schimmel i dyrektor rzeźni gdańskiej dr. Lauritz. Po wypracowaniu projektu porozumienia obecne rozmowy zamienione zostaną w formalne rokowania.

## POLSKIE SZYNY DO AFRYKI

Zarząd kolei wschodnio - afrykańskiej zamówił za pośrednictwem przedstawicielstwa swego w Londynie próbną dostawę 500 ton szyn kolejowych w Polsce. O ile szyny okażą się wg. ceny i jakości dobre i będą mogły konkurować z wyrobami angielskimi, przedsiębiorstwa na Górnym Śląsku produkujące szyny będą miały nowy rynek zbytu dla swego produktu.

# Z GIEŁDY

### GIEŁDA PIENIĘŻNA

Wczoraj, jak zwykle w soboty w lipcu i sierpniu, zebrania giełdy urzędowej nie było.

W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy 8.8835. Za rubla złotego żądano 4.60 i pół płaconoby 4.60 i jedna czwarta (bez obrotów). Ogólne obroty dewizami małe.

Z pożyczek państwowych interesowano się głównie 4 proc. premjową inwestycyjną, dla której tendencja była mocniejsza.

Obroty akcjami małe.

SULEJÓW NAD PILICĄ.

## Z NASZEGO ŻYCIA SPOŁECZNO-RELIGIJNEGO

Nie bardzo dobrze się tu u nas zaczyna dziać. Socjaliści piotrkowscy na czele z drem Prócbnikiem zagięli parol na nas i postanowili uszczęśliwić nasze miasto przez swą akcję. W tym celu wykorzystali ciężkie położenie gospodarcze i pozostającą z tem w związku biedę ludności robotniczej naszego miasta. Założyli u nas oddział T. U. Ru, sprowadzając doń to wszystko, co tylko mieli najlepszego, bo nawet sam p. Liberman, wygłosił tutaj prelekcję. Żydzi sulejowscy naturalnie aż zacierali ręce z radości i tem chętniej pospieszyli do T. U. Ru. Wprawdzie pokrewieństwo dusz—socjalistycznej i żydowskiej — oddawna istnieje, choćby przez wzgląd na praojca Marksa to jednak żydzi wiedząc, że ich rodacy w socjaliźmie tak wielką rolę pełnią, całą duszą T. U. R. w Sulejowie poparli. Wśród Polaków mniejsze znalazł przyjęcie, ale kilkanaście osób z pośród młodzieży robotniczej tam się zapisało. i uczęszcza na wykłady.

Doktryna marksizmu obecnie rozlega się więc po mieście naszem. „Czerwoni" zaś mistrze z Piotrkowa uważają naszą placówkę za tak ważną, że nawet w okresie wakacyj nie opuszczają jej. Siedząc na wywczasach w Piotrkowie, dojeżdżają ze swemi „naukami" do Sulejowa. Na miejscu jednak też mają gorliwego, przynajmniej obecnie, zwolennika swej ideologji w osobie miescowego lekarza. Mówię „obecnie", bo przecież dawniej lekarz ten znanym był z przekonań religijnych i narodowych.

Jest jednak jednocześnie lekarzem oddziału, sulejowskiego Kasy Chorych. Cegóż obecnie ludzie nie robią dla interesu?! To też pan doktór pracuje dla ideologji socjalistycznej! Patrzymy narazie na jego akcję ze zdziwieniem, ale gdy się przebierze miarka naszej cierpliwości, będziemy zmuszeni ogłosić nazwisko tego pana i nazwać rzecz po imieniu. Prawdopodobnie też będziemy musieli sprowadzić do Sulejowa nowego lekarza, do którego ludność narodowo - katolicka miałaby zaufanie.

W związku z akcją socjalistów i walka klasowa na terenie miasta zawrzała. Znajduje ona szczególniej wyraz w burzliwych nieraz posiedzeniach Rady Miejskiej. Obóz jedynkarzy, który ma też swoich zwolenników w Sulejowie, nie przyczynia się do uspokojenia.

Mimo ciężkich warunków, praca katolicka nie upada. W kościele na nabożeństwach ludzi pełno. Na cele religijne ludność jest ofiarna. Ks. Kan. Nawrocki, proboszcz nasz, robi, co jest w jego mocy, by ducha w narodzie podtrzymać, ale socjaliści paraliżują jego wysiłki. Obecnie Ks. kanonik prowadzi malowanie kościoła parafjalnego — dotychczas już z dobrowolnych ofiar na ten cel złożono przeszło 6.000 zl., a jeszcze daleko do końca. Przy błogosławieństwie Boga i dobrej woli ludzkiej rzecz doprowadzimy do końca, dając żywy wyraz naszych uczuć religijnych.

Dobrze się rozwija praca młodzieży katolickiej w dwóch stowarzyszeniach: męskiem i żeńskiem, kierowana przez Ks. wikarjusza Zawiejskiego. Muszę też podnieść pracę nauczycielstwa w szkole powszechnej. Pomimo wysiłków socjalistycznych zaciągnięcia nauczycielstwa do kadrów socjalistycznych dla pracy w sulejowskim oddziale T. U. Ru. — odparło zakusy i godnie wytrwało na stanowisku swej pracy zawodowej.

Wobec wytężonej roboty socjalistycznej w Sulejowie, byłoby wielce pożądanem, by koła narodowo - katolickie przypomniały sobie o naszem mieście i zajęły się zorganizowaniem oświaty w duchu narodowym i katolickim.

Sulejów w sierpniu. **Sulejowianin Z.**

## DEMAGOGJA

Z terenu rolniczego P. W. K. donoszą: dn. 5 bm. przybyła wycieczka rolnicza pod przewodnictwem posła Piotrowskiego (z Wyzwolenia). Po pobieżnem obejrzeniu Pawilonu Związków Ziemian poseł Piotrowski zaczął przed pawilonem przemawiać przeciwko ziemiaństwu w słowach demagogicznych, gorąco zachwalając teraźniejszą reformę rolną i urządzając coś w rodzaju małego wiecu. Przemówienie to zmusiło personel pawilonu przy pomocy osób trzecich, zwiedzających, do grzecznej lecz stanowczej interwencji, w skutek której p. Piotrowski wraz z towarzyszami musiał opuścić teren pawilonu. W daniu odpowiedniej odprawy p. Piotrowskiemu brali też udział ludzie zupełnie obcy m. in. pułkownik rezerwy Filip Kochański (Gdańsk, Pfefferstadt 52), który chętnie ofiarował się dać odpowiednie świadectwo w powyższej sprawie.

To drobne zajście dobitnie charakteryzuje mentalność niektórych osób, nie umiejących zdobyć się na bezstronną ocenę czyjejś pracy i wszędzie szukający sposobności do demagogicznych wystąpień.

## ZE ŚWIATA

POŻAR STATKU NAFTOWEGO. — W Williamstown w Australji zajęło się molo na skutek gwałtownej eksplozji na statku „Falsternon", wiozącym 16.000 beczek ropy. Wiele osób uległo poparzeniu. Pożar ugaszono.

SĘDZIWI OBLUBIEŃCY. — W Las Palmas dwóch 80-letnich włościan wzięło równocześnie ślub z dwiema młodemi dziewczętami. W czasie ceremonji ślubnej w kościele obecnych było 9 synów 78 wnuków i 32 prawnuków, otaczających wstępujących na kobierzec ślubny. Należy dodać, iż obaj starcy są w pełni sił i pracują po 10, a nawet 12 godzin na dobę.

O BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ ATLANTYKU. — Do Nowego Jorku przybył parowiec transatlantycki „Mauretania", przebywszy drogę z Cherbourga do Nowego Jorku w 4 dni 22 godziny 44 min., bijąc w ten sposób swój poprzedni rekord o 3 godz. 50 min. Czas trwania podróży „Mauretanji" był jednak o 5 godzin 2 min. dłuższy od czasu, jaki zużył na przebycie tej drogi parowiec „Bremen".

FAŁSZERZE ZNACZKÓW STEMPLOWYCH. — Policja aresztowała część bandy fałszerzy znaczków w Białogrodzie. Jak podaje „Prawda" szefem bandy był Bela Hofman, pochodzenia węgierskiego, który posiadał wielu wspólników w Jugosławji i na Węgrzech. Został on wraz z 6-oma wspólnikami aresztowany. Policja znalazła prasę, którą fałszerze posługiwali się przy fabrykacji falsyfikatów. — W porozumieniu z policją budapeszteńską policja jugosłowiańska prowadzi poszukiwania dalszych wspólników zbrodni. Banda fabrykowała znaczki stemplowe 1000 dinarowe; ogólna suma skonfiskowanych przez policję falsyfikatów wynosi: 600 milj. dinarów.

WRÓŻBIARSTWO WE FRANCJI. Jak się okazuje na całym terenie Francji trudni się zawodowo wróżbiarstwem 34,600 osób. Obliczenie to nastąpiło na skutek obciążenia podatkiem osób trudniących się wróżbiarstwem.

HURAGAN WE FRANCJI. — Niezwykłej mocy huragan nawiedził okolicę Franche, niszcząc w sposób katastrofalny pola, 20 gmin uległo całkowitej ruinie. Wicher zrywał dachy domów, przewracał drzewa, a nawet wagony. Straty obliczają na 15 miljonów franków.

W SZPONACH TYGRYSA. — W cyrku miejskim w Kownie, podczas przedstawienia, znajdujący się w klatce tygrys przesunął przez kratę łapę i porwał jednego ze znajdujących się w cyrku chłopców. Chłopiec doznał pokaleczeń i w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala.

KATASTROFA WINDY. — „New York Herald" donosi z Nowego Jorku, iż w jednym z tamtejszych domów, z powodu złego funkcjonowania hamulca, spadła winda. 21 osób odniosło ciężkie rany.

## KASY CHORYCH TWIERDZĄ SOCJALIZMU

W ostatnim numerze „**Robotnik**" już przyznaje, że w redakcji socjalistycznego „Dzienn. Ludowego" są meble z lwowskiej Kasy Chorych, stara się jednak wykazać, że to „stare graty".

„Meble te składają się z 2 biurek, 2 szaf i jednego stołu, wedle oceny przeprowadzającego dochodzenia komisarza policji sumarycznej wartości kilkudziesięciu złotych... Jakie to są „meble" świadczy, że „szafy" stoją bezużytecznie w przedpokoju, a stół na ganku, jedno biurko tylko jeszcze się nie rozlatuje".

W każdym razie meble te są własnością Kasy Chorych, która miała prawo, jak zresztą i „Robotnik" przyznaje, domagać się zwrotu.

„**Głos Narodu**" zauważa:

„W Krakowie nie meble, ale prawie cały gmach przy ul. Dunajewskiego socjalistyczny Zarząd Kasy wydzierżawił tanio swoim organizacjom, jak T. U. R., lub swoim ludziom, jak p. Żuławski".

Jest to ten sam gmach, z którego w dniu 6 listopada 1923 r. strzelano do ułanów polskich.

Usuwanie agitatorów socjalistycznych spotyka się naogół z uznaniem społeczeństwa. Niepotrzebnie jednak wyolbrzymiają i przejaskrawiają fakty niektóre pisma rządowe, jak np. „**Dziennik Poznański**", który twierdzi, że zarząd ogólnopolskiego Związku Kas Chorych „pod kierownictwem osławionego posła Żuławskiego przeobraził się w jaczejkę komunistyczną".

Jest to nieprawda. W zarządzie tym nie zasiadali komuniści, natomiast oprócz socjalistów były reprezentowane N. P. R. i Ch. D.

Większość społeczeństwa życzy sobie reformy Kas Chorych, ale nie nazwałoby naprawą zupełnego zniszczenia samorządu i obsadzenia „tłustych posadek" agitatorami „Frakcji".

## ZA CZERWONYM KORDONEM

**Relikwje okazem muzealnym.** — Do muzeum antyreligijnego w Moskwie władze sowieckie przekazały obecnie relikwje Teodozjusza Totemskiego. Równocześnie do muzeum włączono cały szereg przedmiotów, dotyczących kultu prawosławnego. W jednej ze wsi zarekwirowano dzwon cerkiewny, który przekazano trustowi „Rudmetaltorg".

**Śmierć komisarzątka.** — W rzece Moskwie utonął syn znanego komunisty zastępcy przewodniczącego komitetu wojenno - rewolucyjnego Unszlichta. Syn Unszlichta był znanym komsomolcem.

**Nowy akt gwałtu bolszewickiego.** — Na rozkaz kom. wyznań zburzona kaplica ze słynnym cudownym obrazem Matki Boskiej Iwerskiej w Moskwie, około murów Kremla. Obraz i ozdoby umieszczone zostały w muzeum moskiewskiem.

Sprawa ta zdecydowana była już od dłuższego czasu. Jako powód bolszewicy wysunęli to, że kaplica stanowiła przeszkodę dla wzmożonego w tem miejscu ruchu ulicznego. Sprzeciwy duchowieństwa i wiernych komisarjat zostawił bez uwzględnienia

Każdy, kto zwiedził Moskwę, zna czczoną świątynię, która wzniesiona została w XVII wieku około bramy przy wejściu na czerwony plac, niedaleko Kremla. Cieszyła się ona dużą czcią u wiernych, to też stale oblegały ją tłumy modlących się. Zbudowana na wzór kaplicy na górze Athos posiadała ozdobiony drogiemi kamieniami słynny obraz Matki Boskiej, noszony dawniej podczas uroczystych procesyj po ulicach Moskwy.

Zburzenie tej świątyni stanowi ogniwo w łańcuchu profanacyj, których dopuściły się Sowiety w ciągu dziesięciolecia swych rządów. Profanacji uległy najstarsze i najsłynniejsze świątynie prawosławnej Cerkwi. Bolszewicy chcą dziś wszystkie pamiątki chrześcijańskie zamknąć w muzeach starożytności, lecz w ten sposób wiary, tkwiących w sercach mas ludowych, nie wyrwą. (KAP).

## ZATARG O „ŚCIANĘ PŁACZU"

W komisji politycznej odbywającego się obecnie w Zurychu XVI-go kongresu syjonistycznego omawia się sytuację, stworzoną po niedawnych zajściach u „Ściany płaczu" w Jerozolimie. Członek egzekutywny syjonistycznej Kisz oznajmił komisji, że angielski wysoki komisarz w Palestynie sir John Chancellor obiecał całego swego poparcia dla dodatniego rozwiązania kwestji praw żydowskich do „Ściany płaczu". Wobec tego uważał on, że nie zachodzi żadna potrzeba dla podjęcia nowej akcji w tej sprawie ze strony kongresu.

Przeciwko temu wystąpił p. Żabotyński, przywódca opozycji radykalnej syjonistów - rewizjonistów, domagając się interwencji kongresu.

Przypominamy, że zatarg arabsko - żydowski o przynależność „Ściany Płaczu" (Ściany Skarg) zaszedł w dniu 24 września zeszłego roku, w dniu święta Pojednania, z tego powodu, że żydzi ustawili przed „Ścianą Płaczu" przegrodę, mającą oddzielić modlących się mężczyzn od kobiet, a właściciel terenu, muzułmanin, zażądał interwencji policji dla usunięcia przegrody z jego posiadłości, jak również poduszek i mat, które z sobą w wielkiej ilości przynieśli modlący się żydzi.

Policja angielska zarządziła zadośćuczynienie żądaniom właściciela terenu i usunęła przemocą przegrodę i inne przedmioty. Zajście to wywołało wówczas wielkie poruszenie wśród żydów nietylko Palestyny, lecz także Europy i Ameryki, a prezes egzekutywy sjonistycznej założył protest wobec wysokiego komisarza angielskiego w Palestynie. Również i wielki rabin w Londynie wniósł jednocześnie protest do Colonial Office. Ze swej strony muzułmanie domagali się położenia kresu zwyczajowi żydowskiemu modlenia się przy „Ścianie Płaczu" i wogóle zabronienia żydom dostępu do tego miejsca.

## ODRODZENIE PALMIRY

Oddawna wyobraźnia mieszkańców Palmiry, tego kwitnącego w starożytności miasta syryjskiego, podniecona była różnemi legendami o skarbach, ukrytych w ruinach miasta. Poszukiwano głównie złotego konia, który należał do królowej palmirskiej, Zenobii, i który rzekomo został zakopany wśród ruin miasta. Poszukiwania tego skarbu, prowadzone przez potajemnych poszukiwaczy, niewątpliwie dostarczyły wielu cennych wykopalisk, które jednak zostały przywłaszczone przez osoby niepowołane i następnie spieniężone.

Od maja r. b. podjęto prace konserwatorskie przy ruinach tego, tak słynnego niegdyś miasta. Wzmocniono narazie i podparto stare mury. Prace będą metodycznie prowadzone w dalszym ciągu i można mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości konserwacja tych ruin zostanie ukończona. Natomiast restauracja całego miasta, wykrycie jego szczątków, zasypanych piaskiem, wymaga wiele czasu i dużych nakładów pieniężnych. Trzeba bowiem rozkopać i usunąć ogromne ilości piasku i ziemi. Jest to przedsięwzięcie olbrzymie i kosztowne; jednakowoż trudy się opłacą, Palmira bowiem stanowi tranzytowe miasto na linji z Damaszku do Bagdadu, oraz przy umiejętnej i czynnej propagandzie we wszystkich częściach świata może łatwo stać się niezrównaną miejscowością turystyczną, ku czemu posiada wszelkie dane. W ten sposób Palmira może mieć jeszcze nowy okres świetności

# SPRAWY SĄDOWE

## SPRAWA PODATKU HOTELOWEGO

**Ważna decyzja Najwyższego Trybunału Administracyjnego**

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał wyrok, dotyczący tak uciążliwego dla ludności podatku hotelowego, który to wyrok ma znaczenie zasadnicze dla wszystkich analogicznych wypadków. Wyrok ten stwierdza, że: „Ustanawiany przez gminy na zasadzie art. 7 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych podatek hotelowy może być pobierany tylko w wypadkach odnajmowania pomieszczeń w lokalach o charakterze przedsiębiorstw hotelowych".

Przebieg sprawy był następujący: Rada miejska m. Otwocka uchwaliła jeszcze w r. 1926 statut o podatku od zajmowanych lokali i ich części w hotelach, pensjonatach (!), pokojach umeblowanych, gospodach, zajazdach i t. p. pomieszczeniach. Wydział powiatowy sejmiku warszawskiego zatwierdził ten statut. Według par. 1 tego statutu, do uiszczenia omawianego podatku hotelowego obowiązany jest każdy, zajmujący odpowiedni lokal, w myśl zaś par. 4, podatek inkasuje i za podatek odpowiedzialny jest odnajmujący lokal.

Na podstawie statutu magistrat m. Otwocka przeprowadził egzekucję wymierzonego w kwocie 70 zł. 90 gr. podatku od p. Ch. R. z tytułu zajmowanego przez niego w sezonie letnim 1926 r. mieszkania w willi.

Od zarządzenia magistratu m. Otwocka p. Ch. R. odwołał się do wydziału powiatowego sejmiku warszawskiego dowodząc, że willa, w której wynajmował mieszkanie, niema charakteru hotelu. Wydział powiatowy odwołania nie uwzględnił.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, do którego odwołał się zainteresowany, zważywszy, że art. 7 wspomnianej na wstępie ustawy przyznaje prawo gminom miejskim ustanawiać podatek w hotelach, pensjonatach etc., nazywając go podatkiem hotelowym; że z przepisów ustawy wynika, iż podatek ten dotyczy przedsiębiorstw hotelowych; że skarżący złożył prawomocny wyrok sądu okręgowego, ustalający charakter mieszkań w willi, zajmowanej przez skarżącego, jako podlegającej ustawie o ochronie lokatorów oraz zaświadczenie magistratu m. Otwocka, że willa ta nie jest przedsiębiorstwem hotelowem; że dowody powyższe należy uznać za stwierdzające w dostateczny sposób stan faktyczny sprawy; że zatem podatek hotelowy w danym wypadku się nie należał; że pozatem ściąganie podatku bezpośrednio od lokatora nie jest zgodne z par. 4 statutu podatku: zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, uchylił.

W związku z powyższem wyłania się nowa kwestja: jeżeli podatek hotelowy może być pobierany tylko od przedsiębiorstw o wyraźnym charakterze hotelowym, zachodzi pytanie, czy może on być nakładany na mieszkańców pensjonatów, które od hoteli różnią się tem, że dają swym klientom nietylko mieszkanie, lecz i całodzienne utrzymanie. Jest to sprawa bardzo ważna, zwłaszcza dla rozwoju letnisk i miejscowości kuracyjnych, choćby takich jak właśnie Otwock.

## SENSACYJNE PROCESY W WARSZAWIE

W miesiącu wrześniu odbędzie się w Warszawie szereg sensacyjnych procesów sądowych.

W Sądzie Apelacyjnym odbędzie się proces marjawitów z Płocka z arcybiskupem Kowalskim, skazanym za lubieżne czyny.

W dniu 18-ym września rozpatrywana będzie w Sądzie Okręgowym sprawa głośnych zajść w Piastowie. Na ławie oskarżonych zasiądzie b. oficer Wójcik oskarżony z art. 453 K. K.

W końcu września na wokandzie Sądu Okręgowego znaleźć się ma również sprawa Hipka Warjata oraz jego towarzyszy o mord rabunkowy przy ul. Foksal.

Sprawa mordu na tle politycznem w Piotrkowie rozpatrywana będzie przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie jeszcze w miesiącu wrześniu. W chwili obecnej przygotowywany jest akt oskarżenia przeciwko Kajdzieńskiemu sprawcy zabójstwa urzędnika magistratu Jaśkowskiego.

# RADJO

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 12-go b. m.:

**215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.**

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Przegląd komunikacyjny. 16.30 Kącik artyst. 16.40—17.15 Muzyka gram. 17.15 Kom. 17.25 Odczyt p. t.: Szkoła organicznego wychowania w Ameryce. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Muzyka tan. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Lekcja franc. 20.30 Koncert popul. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

**734 kc. KATOWICE 408,7 m.**

16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Odczyt Jak postępować, aby otrzymać wino zawsze dobre. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Słuchowisko dla dzieci. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.45 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku. 19.45—19.55 Co słychać w Strażactwie. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Odczyt p. t.: Od Warny do Wiednia. 20.30—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Transm. z Krakowa.

**955 kc. KRAKÓW 314,1 m.**

15.40—17.25 Transm. z Warszawy. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Promieniotwórczość i radjoaktywność metali. 17.50—18.00 Transm. z Poznania. 18.00—19.00 Muzyka lekka. 19.00 Kom. 19.25 Kom. roln. i met. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Odczyt p. t.: Klimat fauna i flora Brazylji. 20.30—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

**883 kc. POZNAŃ 339,8 m.**

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 16.55—17.15 Odczyt. 17.15—17.35 Lekcja szach. 17.35—17.50 Kwadrans gosp. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—18.55 Koncert muzyki kameralnej. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.30 Silva rerum. 19.30—19.50 Pogadanka radjotech. 19.50—20.10 Odczyt p. t.: Turysta w Polsce. 20.10—20.30 Odczyt p. t.: Co sądzić o przepowiedniach 20.30—22.00 Koncert popul. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja.

**658 kc. WILNO 455,9 m.**

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Poranek popul. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 16.55—17.15 Program. 17.15—17.25 Kom. L. O. P. P. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Najnowsze wydawnictwa filmowe w Niemczech. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Muzyka lekka. 19.00—19.25 Aud. dla dzieci. 19.25—19.50 Lato w poezji polskiej. 19.50—20.00 Program. 20.05—20.30 Odczyt I Z moich wspomnień muzycznych. 20.30—22.00 Transm. z Warszawy. 22.00—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

## ZAGRANICZNE

20.00 Lipsk. Dwie operetki Offenbacha: 1) Nr. 66 i 2) Pieśń Fortuna. 20.00 Daventry. Koncert symfoniczny. 20.10 Monachjum. Siostra Henrietta, słuchowisko. 20.15 Wrocław. Fuhrmann Henschel — Gerharta Hauptmanna. 21.15 Gdańsk. Wieczór jednoaktówek.

# KRONIKA

**SIERPIEŃ**

**11**

**NIEDZIELA**

Dziś: Zuzanny

Jutro: Klary P.

Wschód słońca g. 4.11
Zachód godz. 19.11
Wschód księżyca 12.28
Zachód godz. 22.10

## IX ROCZNICA KS. SKORUPKI

**Nabożeństwo żałobne**

**W dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. poległego kapłana - bohatera ks. Ignacego Skorupki dn. 14.VIII 1929 r. o godz. 9 i pół rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w Bazylice Serca Jezusowego na Pradze (dojazd tramwajem 25) na które najuprzejmiej zaprasza Zarząd Stow. Czyt. Żoln. im. ks. Skorupki.**

## BURZE NAD WARSZAWĄ

Wczoraj nad ranem i około południa nad Warszawą przeciągnęły dwie wielkie burze z piorunami.

Ulewa zalała wiele ulic, szczególnie na przedmieściach, wdzierając się również do niżej położonych suteren i piwnic.

Poranna burza zalała także tunel przed przejazdem kolejowym na ul. Górczewskiej. Z tego powodu tramwaje Nr. 9, przez pewien czas, aż do wypompowania wody, kursowały tylko do rogu ul. Młynarskiej i Wolskiej.

Ulewa szczególnie dotkliwie dała się odczuć mieszkańcom ul. Rakowieckiej w Mokotowie. Wody zalały jezdnię, wstrzymując dostęp do tramwajów.

Burza w godzinach południowych trwała dość krótko, jednakże była również b. silna. Woda znowu pozalewała ulice na przedmieściach.

Bijące bez przerwy pioruny, wznieciły kilka pożarów. Największy był we wsi Służew pod Warszawą. Zapaliła się wielka stodoła murowana, gospodarza Ostrowskiego. Jednakże jeszcze przed przybyciem straży, pożar stłumiono własnemi siłami domowników.

Wskutek burzy w kilku miejscach miasta musiano wstrzymać ruch tramwajów.

## O 500.000 ZŁ. SUBWENCJI DLA OPERY.

Zwyczajem dorocznym państwo wypłaca magistratowi m. st. Warszawy 500 tys. zł. subwencji na prowadzenie Opery reprezentacyjnej. W tym roku dotychczas suma ta nie wpłynęła, co wywołuje ogromne komplikacje w ustaleniu budżetu teatrów. Magistrat czyni usilne starania w M.W.R. i O.P. oraz w ministerstwie skarbu o uzyskanie tej sumy, albowiem przewidziana w budżecie teatrów ta suma ma już swoje przeznaczenie i nie może być zaczerpnięta z żadnego innego źródła.

## ZUŻYCIE WODY W LIPCU

W lipcu zużyto w Warszawie 3.425.813 metrów sześc. wody filtrowanej, w porównaniu z czerwcem (3.256.661 m. sześc.) o 169.152 m. sześc. więcej t. j. o 4,94 proc., natomiast w porównaniu z lipcem r. z. o 70,581 m. sześc. mniej, t. j. o 2,02 proc.

W czasie od 1 stycznia do 1 sierpnia r. b., t. j. za pierwsze 7 miesięcy r. b. zużyto ogółem w Warszawie 21.594,573 m. sześc. wody filtrowanej, o 141.003 m. sześc. (0,66 proc.) mniej, niż w tym samym r. z.

Przeciętne dzienne spożycie wody w tym czasie wynosiło 101,861 m. sześc., t. j. około 100 litrów na osobę.

## SUROWA KARA ADMINISTRACYJNA

Starostwo grodzkie Warszawa - Południe skazało właśc. domu na pl. Żelaznej Bramy 10, Lejbisia Rojzana na 500 zł. grzywny i technika Adolfa Hanna na 300 zł. grzywny za dokonanie przebudowy i przeróbek w tym domu zabytkowym, niezgodnych z zatwierdzonymi przez właściwe władze planami.

## STRAJK SZOFERÓW W WARSZAWIE.

W akcji strajkowej biorą udział związki szoferów z ul. Elektoralnej, Długiej i Wiejskiej oraz związek właśc. dorożek samochodowych z ul. Koszykowej, tworząc dotąd wspólną komisję zblokowanych związków. W czwartek wieczorem związek szoferów z ul. Wiejskiej oficjalnie zawiadomił o wystąpieniu z bloku, nieoficjalnie jednak członkowie tego związku kontynuują strajk, czego dowodem jest, że w piątek nie poczyniono próby uruchomienia dorożek samochodowych, co mogłoby zresztą nastąpić w obawie przed terrorem trwającym przy strajku.

Drugi związek szoferów przy ul. Elektoralnej zajmuje chwiejne stanowisko i pozycja jego jest też niejasna.

Pozostaje zatem związek kierowców przy ul. Długiej, który faktycznie odpowiedzialny jest za sytuację. Nastrój wśród członków tego związku jest zdecydowany. Wreszcie związek właśc. dorożek samochodowych zajmuje stanowisko bierne i przyłączył się do akcji, w celu jej opanowania i przyśpieszenia likwidacji strajku, narazie jednak usiłowania jego są bezowocne.

Komisja zblokowanych związków, biorących udział w akcji strajkowej kierowców samochodowych, po odbytej konferencji, zwróciła się w piątek, 9 b. m., do sekretarjatu osobistego p. ministra spraw wewnętrznych z prośbą o przyjęcie delegacji komisji, na co, po upływie 20 minut, otrzymano odmowną odpowiedź telefoniczną.

Zakład oczyszczania miasta zakomunikował komisarjatowi rządu, że w czasie nocnej pracy przy oczyszczeniu miasta natrafia na duże trudności, gdyż w wielu punktach, szczególnie przed większemi restauracjami stoją szeregi taksówek, których kierowcy nie chcą usuwać się chwilowo z miejsca postoju, uniemożliwiając w ten sposób oczyszczenie danego miejsca.

Wobec tego komisarjat rządu wydał zarządzenie komendantowi P. P., żeby posterunkowi P. P. okazywali funkcjonarjuszom Z. O. M. wszelkiej pomocy w tej mierze, nakazując szoferom taksówek chwilowe usuwanie się z miejsc postoju.

## BEZDOMNI W WARSZAWIE

Według sprawozdania Komitetu walki z bezdomnością stan zamieszkania w schroniskach miejskich dla bezdomnych na 1 sierpnia przedstawia się w cyfrach następujących: na Annopolu w 41 budynkach zamieszkuje 822 rodzin, stanowiących 3432 osób; w Grochowie w 6 budynkach — 513 rodzin — 2051 osób; w schroniskach przy ul. Leszno zamieszkuje 503 osoby; przy ul. Okopowej Nr. 59 — 274 rodzin — 1094 osób; na Powązkach 202 rodzin — 651 osób; w Moczydle 55 rodzin — 227 osób; przy ul. Stalowej zamieszkuje 113 rodzin — 413 osób i w schronisku na Żoliborzu 1019 rodzin, złożonych z 3840 osób. W ten sposób ze schronisk miejskich korzysta ogółem 12.553 osób.

## 127 AUTOMATÓW TELEFONICZNYCH.

Ostatnio liczba automatów telefonicz
Ostatnio liczba automatów telefonicz-100 i obecnie wynosi 127. Między in. ustawiono automat telefoniczny w poczekalni autobusowej przy zbiegu Brackiej i Chmielnej. Po jednym dodatkowym automacie ustawiono w gmachu poczekalni na pl. Napoleona oraz w pomieszczeniu rozmównicy międzymiastowej.

## NOCLEGI BEZDOMNYCH

W ubiegłym m. lipcu w trzech domach noclegowych miejskich przy ul. Leszno, Dzikiej i Jagiellońskiej nocowało przeszło 1000 osób obojga płci. Miasto opłaca za noclegi mężczyzn po 20 gr. od osoby, za kobiety po 25 gr., wobec tego wydział opieki społecznej magistratu wyasygnował domom należne im za lipiec kwoty w sumie 6.544 zł.

### LOTERJA KLASOWA

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 19-ej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:
80.000 na Nr. 50717.
40.000 na Nr. 47763.
5.000 na Nr. 135299.
2.000 na Nr. 12938.
1000 na N-ry: 42550, 77070, 127647.
800 zł. na N-ry: 56966, 67286, 77816, 99709 ,109383, 132115, 171134.
600 zł. na N-ry: 10058, 13636, 28498, 47426, 62745, 72142, 85585, 91280, 156517, 157702, 166562, 181315.

### OBRADY KOMITETU ROZBUDOWY

W dn. 7 b. m. obradował Komitet Rozbudowy st. m. Warszawy pod przewodnictwem ławnika Zawadzkiego. Załatwiono szereg spraw personalnych i wewnętrznych, dotyczących budownictwa gmachów miejskich. Posiedzenie Komitetu Rozbudowy w sprawach rozbudowy Warszawy odbędzie się dopiero w miesiącu wrześniu.

### REGULACJA I ZABUDOWA MIASTA.

W m. lipcu biuro regulacji wydziału technicznego magistratu załatwiło 490 spraw. Na posiedzeniach komisji magistratu do spraw regulacji i zabudowy roz patrzono i zdecydowano następujące waż niejsze sprawy: miejsce pod pomnik poległych peowiaków na pl. Józefa Piłsudskiego, regulacja placu Słonecznego na Żoliborzu oficerskim, przebudowa teatru Tow. teatrów stołecznych w gmachu b. Panoramy przy ul. Karowej, budowa domów spółdzielni „Jedność" przy ul. Podchorążych, regulacja terenów na Kole, bu dowa domu mieszkalnego urzędników Banku Polskiego, wybór miejsca pod woj skowy cmentarz włoski przy szosie Marymonckiej, projekt regulacji i zabudowy północnej części miasta-ogrodu Czerniakowa, zabudowa bloku przy ul. Agrikola, sprawa placu dla „Sokoła" na Nowem Brudnie, terenu na boisko sportowe dla klubu „Warszawianka", terenu dla Państwowego instytutu meteorologicznego na Bielanach, terenu dla robotniczego klubu sportowego „Dom Ludowy" przy moście Poniatowskiego na lewym brzegu Wisły, terenu na plażę dla robotniczych klubów sportowych na prawym brzegu Wisły i zabudowy posesji spółdzielni mieszkaniowej „Concordia".

### PRZEZ POMYŁKĘ

**Przy ul. Miłej Nr. 21, napiła się jodyny przez pomyłkę, 17-letnia Chana Ajzenberżanka, przy rodzicach. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia, usunął grożące niebezpieczeństwo.**

### NASZE SŁUŻĄCE

**Z mieszkania Czesława Łukaszewskiego, służąca jego Marja Madejówna, korzystając z nieobecności domowników, skradła biżuterję złotą: obrączkę, medaljon z perełkami oraz pierścionek i broszkę z brylantami i 200 zł. gotówką, poczem zamknąwszy drzwi na klucz, który zabrała z sobą — zbiegła. Poszkodowany oblicza straty ogólne na 2.000 zł.**

### UCIECZKA ARESZTANTA

W czasie eskortowania z kąpieliska miejskiego, przy ul. Stawki do 12-go komisarjatu, zdołał zmylić czujność i zbiec aresztant, Moszek Berek (nigdzie niemeldowany), oskarżony z art. 49 i 587. Zarządzone poszukiwania za zbiegiem nie dały narazie pożądanego wyniku.

### NA „KOPERTĘ"

Stanisław Dudziński, rolnik z Tarnawa—Górnej, pow. Lisków, przyjechał do Warszawy celem załatwienia formalności, związanych z wyjazdem do Ameryki.

W drodze do konsulatu amerykańskiego, kmiotka zaczepił jakiś mężczyzna i zaofiarował się ułatwić wyrobienie zagranicznego paszportu, i w tym celu zaprowadził D. na ul. Marszałkowską 116, gdzie mieści się biuro okrętowe. W sieni wspomnianego domu Dudzińskiego zaczepił drugi mężczyzna, rzekomo sekretarz tegoż biura, który w podstępny sposób, czyli na t. zw. kopertę skradł rolnikowi 8 dolarów, w zamian zaś za to wręczył D. kopertę wewnątrz której zamiast pieniędzy, były skrawki gazety.


**CZYTAJCIE WSZYSCY**

najbardziej w Polsce rozpowszechniony miesięcznik ilustrowany wydawany przez Dom Prasy Katolickiej, redagowany przez ::-:: LEONA RADZIEJOWSKIEGO. ::-::

**RODZINA POLSKA**

Rodzina Polska zamieszcza utwory literackie najlepszych mistrzów pióra, podaje oceny nowych książek, zawiera rozprawy artystyczno-sprawozdawcze.

W KAŻDYM NUMERZE ZNAJDUJĄ SIĘ:

1) Dział krajoznawczy i przyrodniczy.
2) Malarstwo polskie i zagraniczne.
3) Z wiedzy, literatury i sztuki (spostrzeżenia i uwagi).
4) Sylwetki z XIX i XX stulecia.
5) Na falach czasu (przegląd społeczno-polityczny).
6) Nowelki i powieści.
7) „Z księgi pielgrzyma" (aktualne wskazania dla duszy i serca).
8) Dział kobiecy (głosy kobiet o sobie, moda, rady dla gospodyń).
9) Kącik dla dzieci (bajki, szarady, zagadki).

W RODZINIE POLSKIEJ ZAMIESZCZALI DOTĄD SWOJE UTWORY:

Zygmunt Bartkiewicz, Józef Birkenmajer, Juljan Ejsmond, Juljan Fałat, Kazimiera Iłłakowiczówna, Jerzy Kossowski, Zofja Kossak — Szczucka i inni. Stanisław Miłaszewski, Dr. K. M. Morawski, Stanisław Niewiadomski.
Ignacy Okrza-Grabowski, Jan Pietrzycki, Marja Rodziewiczówna, Karol Hubert Rostworowski, Anna Słończyńska, Józef hr. Tyszkiewicz, Józef Weyssenhoff, Maciej Wierzbiński, Zofja Zaleska, Emil Zegadłowicz

Około 25 artystycznie wykonanych ilustracyj zdobi każdy numer Rodziny Polskiej.

Prenumerata wynosi: rocznie . . . 10.— zł.
półrocznie . . 5.— „
kwartalnie . . 2.50 „

Cena pojedyńczego numeru (32 stron dużego formatu 1 zł.).

Adres redakcji i administracji:
WARSZAWA, ul. KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE Nr. 71.
Tel. 240-15 i 503-59. P. K. O. 14.664.


### SKRUCHA ZABÓJCY

Nocy ub. do komendy miasta na pl. Piłsudskiego zgłosił się do dyżurnego oficera Józef Osiński, szeregowiec W. P., dezerter. Osiński, przyznał się, że w dniu 8 b. m. wieczorem zabił st. posterunkowego Józefa Bączkowskiego, — z posterunku w Iłowie (pow. Sochaczewski).— Osiński przyznał się do przestępstwa, oświadczając jednak, że nie miał zamiaru zabić policjanta, lecz jedynie chciał go lekko zranić, aby w ten sposób nie mógł zarządzić za nim pościgu, a sobie ułatwić ucieczkę.

### ZATRUCIE POKARMEM

Na rogu ul. Gęsiej upadł i stracił przytomność 30-letni Czesław Góra. Policjant przewiózł nieprzytomnego do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było zatrucie pokarmem.

### SKUTKI ULEWY

W czasie szalejącej dziś rano burzy i ulewy woda zalała tunel pod przejazdem kolejowym na ul. Górczewskiej. Z tego powodu tramwaje linji „9", do czasu wypompowania wody, kursują tylko do rogu ul. Młynarskiej i Wolskiej.

### TERROR STRAJKOWY

Na tle strajku waflarzy, wynikło zajście w wytwórni wafli, przy ul. Przebieg 2. Wtargnęli tam strajkujący robotnicy: Lejba Moszkowicz i Mendel Wiśniewski, którzy pobili pracującego tam Falwela Szapiro, zniszczyli część towaru, poczem — przed przybyciem policji — zbiegli.

### WYPADEK NA PLAŻY

Na plaży miejskiej 24-letnia Stanisława P., nauczycielka, w czasie kąpieli w Wiśle, doznała zmiażdżenia palca prawej nogi, wskutek przygniecenia przez kamień. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło poszwankowaną do domu.


**FUTRA NA RATY**

na najdogodniejszych warunkach, przez czerwiec, lipiec i sierpień 40 proc taniej niż wszędzie, tylko w firmie

**„SOBOL"**

WARSZAWA, ULICA DZIELNA Nr. 5 m. 34. TEL. Nr. 245-31.

Dla panów urzędników i wojskowych specjalnie duży rabat.
Odpowiedzialnym i stałym klijentom bez zaliczki.
Jak również przyjmujemy wszelkie obstalunki, przeróbki, przemodelowania i do farbowania systemem Lipskim.


## TEATRY

### REPERTUAR.

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś po raz 4-ty po wznowieniu grana będzie doskonała pełna humoru komedja Bałuckiego „Grube Ryby", która wielkiem powodzeniem cieszy się od szeregu już dni. — Tłumnie zebrana publiczność bawi się świetnie i hucznie oklaskuje znakomity zespół pp.: Mieczysława Frenkla, kapitalnego odtwórcę roli Wistowskiego oraz pp.: Lindorfównę, Lenerównę, Junoszę - Gostomską, Justjana, Bednarczyka, Tadeusza Frenkla, Skarzyńskiego i Zejdowskiego.

W pełnych próbach pod kierunkiem dyr. Chaberskiego najnowsza komedja Adolfa Nowaczyńskiego p. t.: „Wiosna narodów w cichym zakątku", która będzie najbliższą premjerą Teatru Narodowego.

TEATR LETNI. Pełna humoru i sytuacyj komicznych krotochwila amerykańska Laric'a p. t.: „Gorączka nafty" cieszy się w dalszym ciągu wybitnem powodzeniem. Publiczność zbiera się bardzo licznie i darzy niemilknącemi oklaskami doskonałych wykonawców na czele z pp.: Gorczyńską, Gellą, Łaską, Rapackim, Wyrzykowskim i Neubeltem.

**Teatr Polski**
**Artyści.**

TEATR POLSKI. Dziś powtórzenie komedji amerykańskiej p. t.: „Artyści" ze Stefanem Jaraczem, Marją Modzelewską, w rolach głównych.

**Teatr Mały**
**Para nie para.**

TEATR MAŁY. — Codziennie komedja Kawieckiego „Para nie para" z Romanówną i Grabowskim w rolach głównych.


**Od szeregu lat wychodzi w Warszawie nader miłe pisemko miesięczne dla dzieci p. t.**

**Mały Apostoł**

Wielki zastęp jego prenumeratorów, świadczy o poczytności tego pisma.

Prosimy zrobić próbę i zamówić gazetę w administracji

**Warszawa, Krak. Przedm. 71**

**Prenumerata roczna 2 zł.**



**TANIO**
**SZYBKO**
**BEZPIECZNIE**
**SAMOLOTY**
**Polskich Linij Lotniczych**
**„LOT"**

**przewożą codziennie pasażerów, pocztę i towary**

sieć komunikacji powietrznej obejmuje:
Bydgoszcz - Katowice - Kraków - Lwów - Poznań - Warszawa - Gdańsk - Brno - Wien

**Informujcie się:**
ustnie - pisemnie - telefonicznie

**BYDGOSZCZ**
Lotnisko Tel. 19-19.

**KATOWICE**
Lotnisko Tel. 135 i 145.

**KRAKÓW**
BIURO MIEJSKIE ul. Szpitalna 32. Tel. 32-22. | Lotnisko-Rakowice Tel. 25-45.

**LWÓW**
BIURO MIEJSKIE ul. Jagiellońska 20. Tel. 55-71. | Lotnisko, Skniłów i Pole Janowskie Tel. 29-36.

**POZNAŃ**
BIURO MIEJSKIE Wały Zygmunta Starego 4 Tel. 55-16. | Lotnisko — Ławica Tel. 67-11.

**WARSZAWA**
BIURO ZARZĄDU Marszałkowska 138. Tel. 5-71, 5-72, 5-73. | Lotnisko—Mokotów wejście z ul. Topolowe Tel. 8-50, 8-60.

**GDAŃSK**
Lotnisko Wrzeszcz-Langfuhr Tel. 415-31.

**BRNO**
Letiste Tel. 42-66.

**WIEN**
Biuro Reprezentacji I. Tegetthoffstrasse 7 Tel. R-21-0-84 | Lotnisko-Aspern Tel. R. 48-5-60.

W miejscowościach posiadających komunikację powietrzną sprzedają bilety i udzielają informacyi również Polskie Biura Podróży „ORBIS", oraz oddziały „Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych".


### BEZPIECZEŃSTWO KOMUNIKACJI LOTNICZEJ

31 ub. m. dwaj piloci „Lotu", pp.: **Dmoszyński i Bocheński**, obchodzili jubileusze swej zawodowej pracy. Pierwszy z nich, p. **Tadeusz Dmoszyński**, który jest pilotem komunikacyjnym od r. 1924, w dniu 31 ub. m. ukończył 350 tysięcy kilometrów, drugi zaś p. **Kazimierz Bocheński**, pracując jako pilot komunikacyjny od r. 1927, tegoż dnia ukończył 150 tysięcy kilometrów.

Dalekie podobłoczne drogi, przebyte przez lotników, są najlepszym dowodem z jednej strony uzdolnienia, tężyzny i wyrobienia pilotów **„Lotu"**, z drugiej zaś zupełnego bezpieczeństwa samolotów, któremi posługuje się nasza komunikacja powietrzna.

Jubilatom życzymy z całego serca dalszych setek tysięcy kilometrów na polskich szlakach powietrznych.

Warszawa, w sierpniu 1929 r.

# PRZEGLĄD KATOLICKI

**WYCHODZI NA NIEDZIELĘ, KOSZTUJE ROCZ. 24, KWART. 6, MIES. 2 zł.**

Przegląd Katolicki omawia zagadnienia religijne, społeczne i kulturalne; orjentuje w aktualnych kwestjach pod kątem widzenia etyki katolickiej. Przegląd Katolicki ma obszerną kronikę zagraniczną, dotyczącą życia katolickiego i akcji katolickiej, umieszcza recenzje nowych książek polskich i zagranicznych.

**Jedyny w swym rodzaju tygodnik — niezbędny dla każdego świadego katolika.**

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 71.

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA I MECHANICZNA FABRYKA KAMIENIARSKA

# R. S. LUBOWIECKIEGO

WARSZAWA, ul. DZIKA 68 (dom własny).
KONTO P. K. O. 8.831. TELEFON Nr. 42-88.

WYKONYWA: Biusta, portrety w płaskorzeźbie, z marmuru, bronzu i kamienia.

FIGURY ŚWIĘTYCH: allegoryczne, z kamienia, marmuru i bronzu.

POSIADA NA SKŁADZIE: Pomniki gotowe z granitu, marmuru i kamienia.

ROBOTY KOŚCIELNE: Ołtarze, chrzcielnice, kropielnice, pomniki ścienne i t. p.

## GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

**Po 5 zł. tygodniowo NA RATY**
Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka", primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne.
„WYGODA" Marszałkowska 38 m. 20. 2-ga brama.

**OPTYK ST. RUDZKI z Kijowa**
Warszawa, Nowy-Świat 40. w podwórzu gdzie kino „PAN".

**NOWOCZESNA WYTWORNIA STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH**
Z. GĄSIOROWSKI WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.


**BUTY ZDROWIA** wykonywa SZEWC ORTOPEDYSTA **A. BIERNACKI** Elektoralna 19.

**ZAKŁAD KAMIENIARSKI**
Wykonywa: Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

MEDALE ZŁOTE: Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.
ORTOPEDA **ANT. KUGLER** MARSZAŁKOWSKA Nr. 42 telefon 146-82.

Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.

**TAPICER-DEKORATOR**
Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki. Telefon 533-73.

**5 groszy** to wydatek na który stać każdego. Wspieraj misje przez naklejanie na wszelkiej korespondencji znaczka misyjnego wartości **5 groszy.**
Do nabycia w Księgarni PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO WARSZAWA, KRAK. PRZEDM. 71.

**PATEFONY** prawdziwe poleca GŁÓWNY SKŁAD ADAM KLIMKIEWICZ Marszałkowska 154. Warunki dogodne. Cenniki bezpłatnie.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ! wykwintne ubiory męskie poleca firma: CZYŻEW Złota 15.

**ZAKŁAD ZDOBNICTWA ROŚLINNEGO Michał Kordus junior i S-ka** Warszawa, Żytnia 34 tel. 268-73.
poleca własnej hodowli: rośliny szklarniowe i gruntowe w doniczkach i na kwiat cięty, oraz wszelkiego rodzaju wyroby z kwiatów.

Fabryka luster i szlifiernia szkła **B-cia BABICZ** Warszawa, Solec 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne, szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

**MEBLE LUKSUSOWE**, Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale niskich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić! Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI. Prosimy adres zachować.

**MEBLE, CENY** wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić! Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany. Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 21.

**PIÓRA WIECZNE**
reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych S. Kaliński i S. Zając Nowy Świat 33 w podwórzu. Tel. 149-29.


KAPELUSZE FILCOWE, SŁOMKOWE, PANAMY, oraz czapki płócienne w modnych fasonach.
poleca: **POCHMARA** ZGODA 3. TEL. 79-24.


**BALUSTRADY** schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa J. KRYGIEL Rędutowa 10, tel. 53-18.

**Zakład Ogrodniczy A. STRZELECKI** WARSZAWA PŁOCKA 52.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski** W Warszawie, Marszałkowska 39-a. Telefon 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 71... Polskiej wytwórni gilz **„ZNICZ"** Bronisław Szybowski i S-ka Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-43.

Farby lakiery i chemikalja **Zdzisław Rudnicki** Warszawa, Podwale 13 tel. 335-22 i 191-80.

**PIECE SZRAJBERA** mieszkaniowe i kuchenne
**Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność**, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **50000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie. KAROL SZRAJBER Sp. z o. o. w Warszawie, ul. Grójecka 33, tel. 320-33.

**MEBLE** solidne najtaniej! Wybór wielki! Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki. **„FLORIDA".** Chmielna 41, róg Marszałkowskiej.


**RATUJCIE ZDROWIE!**

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn powstawania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka: usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

**Zioła z gór Harcu d-ra Lauera** łagodzą cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, i cierpienia hemoroidalne. Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Skład Główny:

**„Proton" — Warszawa, Św. Stanisława 9/11.**

**NA RATY** KARPOWICZ WACŁAW Miodowa 6, tel. 152-20.
Polecamy na sezon wiosenny palta męskie, damskie, garnitury oraz materjały łokciowe, kamgarny, gabardiny, wełny, jedwabie i inne. Obuwie.


Kapelusze i czapki męskie KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.

**Warszawskie Zakłady Konfekcyjne** Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13 telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

**Zakład Krawiecki JAN ŚNIEGUŁA** UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

**NA RATY I ZA GOTÓWKĘ**
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. Szabłowski, Bracka 6.

**ZAKŁAD OGRODNICZY JAN SZMIDT** Warszawa, Górczewska 79 telefon 418-23.
Hodowla kwiatów ciętych i doniczkowych.

**PROBLEMY RELIGIJNO MORALNE**
Do nabycia w księgarni Przeglądu-Katolickiego w Warszawie i we wszystkich księgarniach.

Kursy Kierowców Samochodowych **H. PRYLIŃSKIEGO** Al. Jerozolimskie Nr. 27.
Szybki kurs nauczania jazdy praktycznie i teoretycznie. (Kursy zawodowe i amatorskie).



CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (wyjątkowe) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. **Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.**

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).